10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„POSIADŁOŚĆ CHRZEŚCIJAN UWAŻA SIĘ WEDLE ZASAD TALMUDU JAKO DOBRO OPUSZCZONE. PIERWSZY ŻYD, KTÓRY JE ZAJMIE, JEST DOPIERO JEGO - WŁAŚCICIELEM".

Rabbi Pfefferkorn

Nr. 284 A — Warszawa, wtorek 7 września 1937 r. — Rok XII

Wybory — na wiosnę 1939 r.

Co znaczą wystąpienia mówców O. Z. N.?

„Łagodny kurs" wobec sprawców zajść

Niedzielne mowy przedstawicieli Ozonu wywołały liczne komentarze kół politycznych. Fakt równoczesnego podkreślenia konieczności zmiany ordynacji wyborczej przez adw. Browińskiego na zjeździe Federacji Obrońców Ojczyzny w Łodzi, oraz przez generała Galicę na zjeździe OZN wiejskiego woj. krakowskiego, tłumaczony jest w kołach Ozonu jako przypadkowy zbieg okoliczności oraz jako wynik odczucia osobistego tych dwu działaczy.

Mniejsza z tym jak to tam jest — fakt, że atmosfera ozonowa wpłynęła na obu mówców w kierunku poruszenia konieczności zmiany ordynacji wyborczej.

Co się tyczy tej sprawy, to podkreślają w kołach Ozonu, że chwilę konkretnego wypowiedzenia się co do charakteru zmiany bierze sam. Jest to jakby odpowiedź na zamierzone manifestacje ugrupowań lewicy opozycyjnej. Ozon podkreśla, że nie będzie przyśpieszał swej akcji pod wpływem presji z zewnątrz.

Podobno w planach kierowników Ozonu leży przeprowadzenie przed nowymi wyborami sejmowymi wyborów samorządowych. Mianoby opracować nowy projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, potem przyszłaby kolej na wybory sejmowe. W ten sposób chronologia wydarzeń wyglądałaby tak, że w ciągu zimy i wiosny przyszłego roku nastąpiłyby wybory samorządowe, na jesieni opracowanoby nową ordynację, tak że wybory sejmowe mogłyby nastąpić nie wcześniej, niż na wiosnę 1939 roku.

Zwracają też uwagę, że gen. Galica nawoływał do zgody i nie zapowiadał represji po zajściach. Dotychczas nie wysyłano nikogo do Berezy. **Obecnie** pacyfikacja ma być przeprowadzona w sposób powściągliwy.

Dwie opozycje w Związku Legionistów

Część opozycyjnie nastrojonych działaczy lewicowych wyraża niezadowolenie z powodu prób podporządkowania wszystkich żywiołów nastrojonych wśród legionistów opozycyjnie, t. zwanemu „sanato - fołksfrontowi".

Legioniści podkreślają, iż większość z nich jakkolwiek nie uznaje akcji płk. Koca, to jednak dąży do zachowania jedności w Związku legionistów i odrzuca możliwość współpracy z opozycją. Grupę tę reprezentuje tygodnik lwowski „Idea i Czyn", redagowany przez prof. Br. Wojciechowskiego.

Grupa płk. Grzędzińskiego i b. wojew. Kwaśniewskiego dąży natomiast wyraźnie do utworzenia w Polsce t. zw. „demokratycznego frontu polsko - żydowskiego".

W mundurach z napisem „Bromberg"

Zjazd „Deutscher Vereinigung"

W dniach 4 i 5 września b. r. odbył się w Bydgoszczy zapowiedziany wielki zjazd delegatów Deutscher Vereinigung, który zgromadził około 2500 osób. Zjazd ten był najdobitniejszym świadectwem, że mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się niebywałymi względami władz. Starczy jeżeli podamy, że Zarząd Miejski zgodził się na to, że po przedłożeniu specjalnych bezpłatnych kart uczestnicy zjazdu korzystali z 50 proc. zniżek na tramwajach miejskich. W referatach przebijało niezadowolenie z powodu rozwiązania kół Deutsche Vereinigung przez władze administracyjne. Kierownicy Deutsche Vereinigung podkreślali wprawdzie, że chcą być lojalnymi obywatelami, jednakże głosili, że każdy Niemiec nawet po za granicami swego państwa jest członkiem wielkiego narodu niemieckiego.

W Bydgoszczy zjazd ten wywołał przykre wrażenie, wykazał bowiem nierówne miary jakie stosowane są wobec mniejszości polskiej w Niemczech, a jakie wobec Niemców w Polsce. A ponadto wolność organizacyjna mniejszości niemieckiej sprowadza na pamięć ostatnie poczynania z dziećmi polskimi w Gdańsku. Szczególnie oburzeni byli bydgoszczanie, że większość uczestników przybyła w umundurowaniach partyjnych, to jest w długich butach, bryczesach i białych koszulach z czarnymi krawatami. Niemki natomiast wystąpiły w granatowych spódniczkach i białych bluzeczkach oraz czarnych krawatach. Równocześnie Niemcy wydali specjalne pamiątkowe odznaki zjazdu z napisem: „Vertreter Versammlung Bromberg 4 und 5 september 1937". Okazuje się, że dla Niemców Bydgoszcz to zawsze jeszcze „Bromberg". (a.).

Deklaracja polsko-niemiecka ma wyjaśnić nieporozumienia

W kołach politycznych wypowiadają pogląd, że po powrocie ambasadora Moltkego z Niemiec, nastąpi podpisanie deklaracji polsko - niemieckiej w sprawie wzajemnego traktowania mniejszości.

Deklaracja ta ma przynieść wyjaśnienie w stosunkach polsko - niemieckich. Wolno zatym wyrazić nadzieję, że ustaną prześladowania mniejszości polskiej w Niemczech.

Mandelbaum Drzewieski redaktorem Dziennika Porannego?

„Słowo" donosi:

Po ustąpieniu redaktora Czarnockiego jako następcę jego na stanowisko redaktora „Dziennika Porannego" wymienia się p. Mandelbauma - Drzewieskiego, znanego działacza politycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Rolę redaktora Czarnockiego uważaliśmy za politycznie szkodliwą, ale zawsze to był Polak!

Masaryk zdrowszy

Według biuletynu lekarskiego, w stanie zdrowia b. prezydenta republiki Masaryka nastąpiła lekka poprawa, wobec czego biuletyny lekarskie ukazywać się będą odtąd raz dziennie.

Pogoda słoneczna

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 b. m.: rano miejscami mglisto lub chmurno, w ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym przez chmury typu kłębiastego o podstawie od 800 do 1000 m. Ciepło (temperatura około 22 st.). Słabe wiatry miejscowe.

Udział żydów w „kulturze" europejskiej

Cykl artykułów „ABC"

Ukazał się następujący komunikat Pat'a:

„Związek Zaw. Nauczycieli Żydowskich w Krakowie przy poparciu Związku Żyd. Stowarzyszeń Humanitarnych w Polsce, wydaje zbiór prac, obrazujących udział żydów w kulturze europejskiej. Pierwszy zeszyt omawiający udział żydów w literaturze, muzyce i pedagogice narodów europejskich ukaże się w najbliższym czasie".

Ze swej strony pragniemy również przyczynić się do zobrazowania udziału żydów w rzekomej „kulturze" polskiej. W najbliższą niedzielę w dodatku „ABC" ukaże się artykuł, omawiający zażydzenienie teatru polskiego. Rozpocznie on serię artykułów, demaskujący żydów, którzy zdołali wcisnąć się do polskiej literatury, nauki, muzyki, kinematografii, radia i t. d.

Ofensywa na wszystkich frontach

Pierwsze sukcesy Japończyków

Blokada morska Hong-Kong

Agencja Domei donosi z Szanghaju, iż w poniedziałek o g. 6 r. siły japońskie rozpoczęły ofensywę na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego. O godz. 9 (czas miejscowy) Japończycy zajęli miejscowość Nanwang - Cziatse, położoną na północ od uniwersytetu. W godzinę później zajęto Czih - Pincz - Jang.

HONG - KONG, 6. 9. Pierwszym statkiem, dotkniętym blokadą japońską był parowiec brytyjski „Taisham". Udając się do Kantonu, parowiec ten dwukrotnie zatrzymywany był przez kontrtorpedowce japońskie, wobec czego zawrócił do Hong - Kongu.

Radiostacja chińska i obserwatorium, położone poza miastem, zajęte zostały przez żołnierzy japońskich, których wysadzono na ląd z kontrtorpedowców.

Japończycy podjęli również ofensywę na froncie Chin północnych w rejonie linii kolejowej Tientsin — Pukeu. Wojska japońskie gwałtownie atakowały przy współudziale artylerii oddziały chińskie, skoncentrowane w Ma-Czang.

JAPOŃCZYCY UCIEKAJĄ Z HONGKONG

Około 1500 obywateli japońskich opuściło już Hongkong. Obawiając się ekscesów ze strony tłumu chińskiego, opanowanego nastrojami przeciwjapońskimi. Władze brytyjskie proponowały skoncentrowanie obywateli japońskich, mieszkających w Hongkongu w dwuch miejscach, by ułatwić rozciągnięcie nad nimi ochrony. Większość obywateli japońskich dobrowolnie jednakże opuszcza Hongkong.

KUPUJĄ OKRĘTY

TOKIO, 6.9. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa komunikacji oświadczył, iż Japonia wynajęła znaczną ilość okrętów, których tonaż przewyższa 300 tys. ton. Równocześnie zakupiono poza granicami Japonii okręty o ogólnym tonażu sięgającym również 300 tys. ton.

JAK NAJPRĘDZEJ ZWYCIĘŻYĆ

Premier Konoye, odpowiadając na interpelację oświadczył, iż rząd japoński pragnie zadać decydujący cios wojskom chińskim jak najprędzej. Władze wojskowe są pewne powodzenia.

Minister wojny Sugiyama uważa, iż zwołanie nadzwyczajnej sesji, w celu uchwalenia nowych kredytów dodatkowych, nie jest konieczne. Japonia pod względem zaopatrzenia w amunicję tylko w nieznacznym stopniu zależy od zagranicy.

Urwały się działaczom Z. N. P. bezpłatne urlopy

Jak się dowiadujemy, p. min. Świętosławski przyjął prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Kolanko. W czasie audiencji p. min. Świętosławski oświadczył, iż jest zmuszony przerwać działaczom ZNP bezpłatne urlopy.

Należy przypomnieć, iż działacze ZNP mieli się wcale nieźle, bowiem w czasie, gdy najbiedniejsi nauczyciele latami czekali na należycie płatne stanowiska, działacze ci pobierali pensje z budżetu oświaty, a obok tego pensje ze ściąganych faktycznie przymusowo składek na ZNP.

Kongres inżynierów

Ostatni rok w życiu świata inżynierskiego był okresem przełomowym. Dotychczasowy ściśle fachowy charakter organizacji inżynierskich nie zadowalał tych licznych inżynierów, którzy biorąc bezpośrednio udział w życiu gospodarczym Polski, potrafili jasno sobie zdawać sprawę z grożących nam w tej dziedzinie niebezpieczeństw.

Wyraziło się to w uchwałach i rezolucjach walnych zebrań wszystkich prawie związków inżynierskich. Z jednej strony troska o polskość świata technicznego doprowadziła do zerwania z obcym nam elementem żydowskim, przez uchwały o t. zw. paragrafie aryjskim. Z drugiej strony cały szereg uchwał, wzywających do pracy nad spolszczeniem przemysłu i handlu, nad usunięciem supremacji czynników obcych w życiu gospodarczym Polski, świadczy o świadomości swoich zadań polskiego świata technicznego.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należałoby przypuszczać, że zwołany na najbliższe dni kongres inżynierów będzie dalszym etapem raz rozpoczętej pracy. Kongres zwołany został pod hasłem: „mobilizacji twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski".

Zdawałoby się sądząc z hasła, że celem kongresu będzie ustalenie wspólnych wytycznych w pracy inżynierów wszystkich specjalności, uświadomienie sobie i przyjęcie do wykonania w dziedzinach dostępnych dla inżynierów, polskiego programu gospodarczego.

Taki cel kongresu narzuca się w dobie, gdy najbardziej palącymi zagadnieniami stały się zagadnienia gospodarcze i socjalne, a przede wszystkim uzyskanie pełnej niezależności gospodarczej i dostarczenie pracy wszystkim zdolnym do niej Polakom.

Tymczasem rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej. Zbierając polską elitę techniczną, organizatorzy kongresu pomijają milczeniem zagadnienia obcego kapitału w Polsce, palącą sprawę przeniesienia do Polski i przejścia w ręce polskie ośrodków władania nad najważniejszymi działami wytwórczości. Pomijają również milczeniem sprawę stworzenia warunków dla zatrudnienia olbrzymich rzesz bezrobotnych Polaków, sprawę, w której najwięcej chyba powinni mieć do powiedzenia inżynierowie.

Zamiast tych istotnych zagadnień, organizatorzy kongresu dają uczestnikom nawał materiału, ujętego w 83 referatach, traktujących o sprawach ściśle przywiązanych do poszczególnych rozdrobnionych odcinków pracy inżynierów. Materiał, którego roztrząsanie jest zadaniem zjazdów organizacji poszczególnych specjalności inżynierskich. To nagromadzenie materiału, obejmującego plan gospodarowania na wszystkich odcinkach życia gospodarczego ma za zadanie narzucenie inżynierom przeświadczenia, że w tej drobiazgowej pracy tworzy się program gospodarczy. Sądzimy, że to się nie uda.

Inżynierowie polscy doskonale rozumieją, że plan gospodarczy może dać pozytywne, zgodne z interesami Polski wyniki, jedynie na tle wyraźnego, zdecydowanie polskiego programu gospodarczego, że plan gospodarczy w oderwaniu od programu, będzie tylko zbiorem pobożnych życzeń specjalistów różnych dziedzin, niezwiązanych w jedną, świadomą celu całość.

Zgromadzony materiał dyskusyjny, opracowany w formie programu gospodarczego, będzie miał charakter zależny od nastawienia doktryny, wyznawanej przez ludzi, program ten opracowujących. Najbardziej bezstronny człowiek, wychowany w liberalnym duchu, nie potrafi opracować nowoczesnego polskiego programu gospodarczego, mając materiał dotyczący planów technicznych, a nie programu gospodarczego. Na tym polega całe niebezpieczeństwo kongresu.

Obawiamy się, aby najlepsze intencje polskich inżynierów nie zostały podciągnięte pod program niezgodny z ich poglądami na życie gospodarcze Polski. Sądząc jednak po wynikach tegorocznych walnych zebrań organizacji inżynierskich, wierzymy, że polscy inżynierowie pomimo niesprzyjającej formy organizacji kongresu, potrafią przeprowadzić tymczasem w formie uchwał swój p o l s k i p r o g r a m g o s p o d a r c z y.

Inż. Władysław Marcinkowski

Prześladowanie „ABC" w Częstochowie

Ciągłe aresztowania kolporterów „ABC" na terenie Częstochowy trwają. Kolporterzy naszego pisma są ciągle przetrzymywani w areszcie. Żydzi bezustannie nawołują do bojkotu „ABC" i denuncjują kolporterów. To też gdy którego z aresztowanych sprzedawców policja prowadzi na posterunek, żydzi otaczają prowadzonego, ciesząc się z prześladowania „ABC".

Pobyt min. Ackela w Warszawie

Pan Prezydent R. P. przyjął dziś na audiencji bawiącego w Warszawie ministra spraw zagranicznych Estonii p. Akela. W czasie audiencji obecny był p. minister spraw zagranicznych Beck.

Pan Prezydent R. P. i p. Mościcka podejmowali dziś śniadaniem ministra spraw zagranicznych Estonii Akela z małżonką.

O godz. 17.10 opuścił Warszawę minister Fryderyk Aksel z małżonką

Niebywała zbrodnia w pow. Wysoko-Mazowieckim

Wieś Rożki-Ziemaki podpalono z czterech stron

ŁOMŻA, 5. 9. (tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę, mieszkańców wsi Różki - Ziemaki w pow. Wysoko - Mazowieckim zbudził nagle okrzyk: Gore! — Przerażeni gospodarze wybiegli z chat. Wieś stała w płomieniach. podpalona z czterech stron. Wskutek silnego wiatru i pokrycia dachów słomą, pożar przenosił się z błyskawiczną wprost szybkością z miejsca na miejsce, tak, że o jakimkolwiek ratunku dobytku nie mogło być mowy. Ludzie ledwie uszli z życiem.

Charakterystycznym jest, że nie może tu być mowy o jakiejś specyficznej zemście w stosunku do jednego z gospodarzy, gdyż podpalacze podłożyli ogień z różnych stron wsi.

Straty poniesione przez ludność wynoszą wiele tysięcy złotych, gdyż zbiory były w stodołach. Zrozpaczeni gospodarze nie mają nawet ziarna na zasiew pól. O wypadku zawiadomiono policję. która wszczęła dochodzenie.

Jak się okazuje podpalacze przyjechali autem i zatrzymali się na szosie w odległości około pół kilometra od wsi, a po spełnieniu zbrodniczego dzieła, natychmiast odjechali.

We wsi Rożki - Ziemaki nie ma ani jednego żyda. Prawie wszyscy mieszkańcy są narodowcami, a dwaj mieszkańcy, bracia Jan i Józef Pogorzelscy byli dwukrotnie więzieni w Berezie.

* * *

Na wiadomość o nieszczęśliwym wypadku, który dotknął narodowców ze wsi Rożki, wysłaliśmy niezwłocznie na miejsce katastrofy autem specjalnego wysłannika, celem zebrania szczegółowych informacji, a jednocześnie pragnąc w miarę możności przyjść z pomocą pogorzelcom, znajdującym się w niezmiernie krytycznej sytuacji, otwieramy listę składek na ten cel. Doraźnie przeprowadzona zbiórka wśród kilku członków redakcji obecnych podczas dyżuru nocnego dała kwotę 31 zł., którą zapisujemy jako sumę początkową funduszu pomocy. Tą drogą zwracamy się do wszystkich Czytelników prosząc gorąco o przyjście z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom. Ofiary prosimy składać do kantoru naszego pisma, al. Jerozolimska 3-a. lub na konto P. K. O. 23.400 z zaznaczeniem „na pomoc pogorzelcom z Rożek".

Każda ofiara będzie przyjęta przez nas i przez pogorzelców - narodowców z wdzięcznością.

Co nowego w „Café Clubie"?

Wywiad

Jesteśmy u progu nowego sezonu. Zwracamy się do kierownictwa Dancingu Café Club:

— Co Panowe zamierzają w najbliższej przyszłości?

— Będziemy szli dalej po dotychczasowej linii. Atrakcje śpiewne i taneczne na wysokim poziomie, muzyka najlepsza... Już we wrześniowym programie daliśmy sensację europejską: tancerz-ksylofonista Tommy Dale, który ostatnio odnosił sukcesy w 2 kolejnych programach berlińskiej „Scali", w Paryżu, i Nowym Jorku.

— Brawo! A co poza tym?

— Pragniemy nauczyć naszą publiczność szukania smaku wina. Dlatego mimo stałego podnoszenia gatunku naszych win, ceny obniżyliśmy o 20 — 25 proc.

A więc nowości wiele.

Manifestacja antyniemiecka

W obronie Matki Boskiej Częstochowskiej

CZĘSTOCHOWA, 6. 9. W niedzielę na Jasnej Górze odbyły się dwie wielkie manifestacje świata katolickiego przeciwko Niemcom, w obronie kultu cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Już w piątek ub. tygodnia, na ulicach Częstochowy były kolportowane ulotki Akcji Katolickiej, odpierające skandaliczną napaść niemieckiego pisma urzędowego „Der Arbeitsmann" na cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Odezwa ta wzywa wszystkich do uroczystego zamanifestowania w niedzielę swojego uczucia do Najśw. Marii Panny, Opiekunki Narodu Polskiego i stanowczego przeciwstawienia się niemieckim napaściom.

W niedzielę, w godzinach rannych wyruszył z katedry pochód manifestacyjny z udziałem duchowieństwa świeckiego i zakonnego, prowadzony przez ks. biskupa Kubinę oraz przeora klasztoru O.O. Paulinów. Za duchowieństwem postępowali przedstawiciele wszystkich stanów, organizacji katolickich, związków zawodowych, z fabrycznymi pocztami sztandarowymi. Niesiono cudowny obraz Matki Boskiej, który został wyniesiony z katedry.

Manifestacyjna procesja obeszła wały klasztorne, zatrzymując się u podnóża szczytu klasztornego, gdzie ks. biskup Kubina wygłosił do zebranych przemówienie podkreślając w nim, że miłość i cześć dla Najśw. Panny Częstochowskiej znana jest w całej Europie i żadna potęga nie zdoła jej osłabić. Cała ludność Polski staje w tej chwili w obronie czci Matki Boskiej.

Po manifestacji rozeszła się wiadomość, iż rząd polski został powiadomiony przez rząd Rzeszy, iż udzielił nagany sprawcom brutalnej napaści na Cudowny Wizerunek.

Równocześnie w niedzielę przybyła z Poznania liczna pielgrzymka narodowców, którzy wzięli udział w manifestacji. Po nabożeństwie złożyli oni przed cudownym obrazem ślubowanie, w którym przyrzekają walkę o Polskę wielką i narodową.

W czwartek ostatni dzień zgłoszeń

w konkursie „Wykształcenia Zawodowego dla Czytelników ABC"

Przed komitetem konkursowym leży już stos zgłoszeń kandydatów na roczną naukę na kursach techniczno - kreślarskich „Wiedza techniczna" (dawniej inż. Latour'a) w Warszawie, Traugutta 6.

Otóż jeszcze raz przypominamy, że pod adresem redakcji ABC, Warszawa, al. Jerozolimskie 121, w kopercie zaznaczonej: „Konkurs pod hasłem: „Wyszkolenie zawodowe dla czytelników ABC" — należy przesłać:

1) Odpis własnoręczny ostatniego posiadanego świadectwa szkolnego (nieuwzględniane są świadectwa poniżej 7 klas szkoły powszechnej).

2) Własnoręczny krótki życiorys z podaniem stanu rodzinnego i majątkowego.

Dopiero takie kompletne materiały komitet konkursowy będzie rozpatrywał. Podajemy wszystkim zainteresowanym konkursem, że ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu upływa w czwartek dnia 9 września o g. 19.30.

Komitet konkursowy już w piątek dn. 10 rozstrzygnie, kto otrzyma nagrodę a wszyscy czytelnicy w sobotę 11-go będą powiadomieni o wynikach konkursu.

Zgłoszenia wysyłać można listownie pod adresem redakcja ABC, Al. Jerozolimskie 121. Osobiście zasięgać informacji o warunkach konkursu i o kursach w naszym oddziale miejskim, Al. Jerozolimskie 3-a, w godz. 16.30 — 19.30.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Gdańsk 100.00; Londyn 26.26; Nowy Jark 5.29 i pół; Nowy Jork (kabel) 5.29 i trzy czwarte; Paryż 19.77; Praga 18.47; Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 140.00, kupno 134.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. II em. 68.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.00; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. kwar. kupon 30.49; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933) 62.25.

Akcje: Bank Polski 105.00; Ostrowiec 26.00; Starachowice 32.50.

Tendencja dla dewiz i listów zastawnych niejednolita, dla pożyczek państwowych utrzymana, dla akcyj nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 31.50 — 32.00; żyto I standart 24.50 — 25.00; owies I standart 22.00 — 22.50; jęczmień nowy 21.00 — 21.50; groch polny 26.00 — 27.00; groch Victoria 28.00 — 29.50; łubin niebieski 15.75 — 16.25; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 58.50 — 59.50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 100.00 — 115.00; koniczyna biała bez kan. 180.00 — 195.00; mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 48.00 — 51.00, mąka pszenna gat. II 39.00 — 41.00, mąka pszenna pastewna 26.00 — 27.00, mąka żytnia gat. I 35.00 — 37.00; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 18.50 —19.00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby żytnie z przemiału stand. 16.00 — 16.50;, makuchy lniane 24.25 — 24.75; makuchy rzepakowe.

Obrót ogólny 1339 ton, w tym żyta 659 ton. Usposobienie spokojne.

ZAKŁAD

Anglicy i Amerykanie słyną z tego, że zakładają się o byle co. Nie ma po prostu wydarzenia, któreby nie mogło im dać przyczyny do zakładu. Ktoby się więc mógł spodziewać, że rekord niesamowitości wszystkich zakładów będzie pobity tu u nas, w Warszawie, że ja w nim wezmę udział i że zwycięzcą będzie mój przyjaciel zwany popularnie Bimbuś.

Bimbuś — żeby się elegancko wyrazić — nie mógłby rywalizować co do bystrości umysłowej z Napoleonem. Chłop poczciwy z kościami, ma niedorzeczny zwyczaj zadawania głupich pytań.

Któregoś dnia przysiada się do mnie w cukierni i zapytuje:

— Czy grasz na loterii?

— Nie.

— A ja gram i mogę się z tobą założyć o co chcesz, że wygram.

— Jak można się zakładać o takie rzeczy, Bimbusiu?

— Co ciebie to obchodzi? Załóżmy się!

Postanowiłem mu dać nauczkę i założyłem się. Dla pewności zanotowałem sobie numer losu Bimbusia.

Wyobraźcie sobie państwo po kilku dniach na numer ten padło 10.000 zł. Mina mi zrzedła, ale nie było rady. Przegrałem i musiałem zapłacić. Chciałem się jednak dowiedzieć od Bimbusia, skąd miał pewność, że jego numer wygra.

Tu muszę dodać, że Bimbuś, choć może nigdy nie miał flinty w ręku, udawał zapalonego myśliwego i opowiedział mi następującą historię:

— Kiedy ostatni raz byłem na polowaniu, było nas 97 myśliwych i każdy z nas zastrzelił 13 zajęcy. W nocy śni mi się znowu: 97 myśliwych i 13 zajęcy. Obliczyłem: 97 pomnożone przez 13 razem 1338 i kupiłem los o tym numerze.

Śmiałem się do rozpuku z arytmetyki Bimbusia, ale zrozumiałem jedno: każdy los może wygrać, każdy los ma te same szanse wygrania, ażeby wygrać trzeba tylko mieć los.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I-ej emisji

z dnia 6 września 1937 r.

Zł. 500.000: 41 — 3287.
Zł. 100.000: 31 — 5107.
Zł. 50.000: 36 — 9159.

Zł. 10.000: 3 — 12856, 6 — 21725, 13 — 4934, 16 — 16403, 17 — 2888, 32 — 22228, 36 — 7261, 38 — 22865, 39 — 1764, 40 — 6447, 44 — 10354, 44 — 19805, 47 — 8980, 49 — 5595.

Zł. 5.000: 1 — 5461, 2 — 7393, 3 — 18769, 5 — 5722, 6 — 6858, 8 — 7355, 7678 22543, 9 — 20348, 11 — 12861 20177 21751, 13 — 83 16137, 15 — 2878 22997, 16 — 3352, 18 — 21281, 19 — 11045 21839, 20 — 22132, 23 — 3597, 23 — 12950, 24 — 715, 13507, 26 — 4630 9707, 29 — 3402 7301, 32 — 11252 16881, 34 — 13696, 35 — 12342, 36 — 13814, 37 — 109 5624, 41 — 1653, 10616, 43 — 10821, 44 — 13709, 45 — 4433, 20885, 46 — 21225, 47 — 10785, 11158, 48 — 8534. 49 — 2374, 16005.

Zł. 2000: 4 — 3359 5905 10389 13871 14438; 6 — 40 7169 8307 8311 11313 18 — 5433 5874 7334 7942 9198 10367 11887 12170 18083 22689; 22 — 612 4910 6024 18053 21784; 23 — 1048 3129 3569 8276 9684; 27 — 212 904 2957 11564 19906; 28 — 5322 7071 8591 8632 9208; 29 — 1101 5200 6414 15693 20940; 30 — 883 15183 15578 16268 17719; 31 — 2544 7768 15437 20066 20989; 34 — 6802 8652 8822 11076 17343; 36 — 364 7489, 10755 18307 20196; 37 — 3400 8204 12508 18812 22857; 38 — 6561 7810 8175 9093 20595; 41 — 2995 8662 8865 10142 12126; 46 — 338 9840 14346 18884 20055; 47 — 11349 12229 19571 21921 22760; 48 — 1824 1839 3413 16644 20249; 50 — 1969 8675 11336 22110 2826.

Zł. 1.000.—: 16 — 2572 3870 5717 5957 9765 11167 11183 12845 13415 13815 14238 20472 21167 21663 21830 17 — 530 1871 2875 7051 7406 9183 9364 10206 11645 11743 13099 16243 16802 17001 18748 18 — 281 852 978 4185 4388 4563 6821 6856 7131 7674 13641 17622 18777 20958 21304 19 — 2100 2875 4050 4673 4860 7174 7366 11690 12299 13164 13773 18046 18665 22594 23 — 1547 1730 2815 5359 7030 8388 10453 10832 12452 12991 13115 14029 15104 18847 19714 32 — 552 952 1097 2843 4303 5102 5581 5764 7534 8078 8490 8538 10187 10809 11385 12151 14254 15187 16080 16187 16446 17202 18865 20328 20890 21713 21807 21853 21894 22744 49 — 691 1872 1994 3479 3558 3728 4798 5193 6118 6296 6305 6327 6777 6632 6653 7211 8213 8305 9605 9738 9941 10582 10617 10810 10943 11370 11996 12135 12721 14697 15396 15740 16558 16662 17454 17750 20697 20917 21037 21040 21113 21781 22093 22097 22988 50 — 3195 4090 4401 6115 6609 8962 10362 12464 12866 13413 14426 15016 15676 15867 18551.

Wiadomości gospodarcze

SPRAWA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych na Zebraniu Plenarnym w dn. 5 b. m. we Lwowie stwierdził, iż jako jeden z pierwszych etapów zasadniczej reformy systemu podatkowego konieczne jest zniesienie przestarzałej instytucji świadectw przemysłowych. Szczegóły związane z przeprowadzeniem tej reformy Związek Izb przedstawi w drodze bezpośredniej Ministerstwu Skarbu w najbliższym czasie.

OPODATKOWANIE GARAŻY

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym nakłada obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego przez właścicieli garaży, o ile garaże są wynajmowane osobom mieszkającym nie w tym samym domu, do którego garaże te należą. Komisja Skarbowa Związku Izb Przemysłowo - Handlowych wypowiedziała się za koniecznością zwrócenia uwagi Ministerstwa Skarbu na niesłuszność tych przepisów oraz na potrzebę ich zmiany.

EKSPORT BEKONÓW

Rzeźnia miejska w Chorzowie wyeksportowała w sierpniu b. r. do Anglii 45.00 kg. bekonów i 30.000 kg. przetworów mięsnych. W porównaniu z lipcem r. b. oznacza to wzrost eksportu o 30 proc.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

Gon. 1. Dyst. 1100 mtr. Nagroda 2400 zł. Markiz II, Estrada.

Gon. 2. Dyst. 1600 mtr. Nagr. 1800 zł. Ines, Laszka II, Deville, Samosierra, Nebraska II.

Gon. 3. Dyst. 2100 mtr. Nagr. 1600 zł. Klejnot Bychawski, Baronia, Babinicz, Jarosław, Saga. Papryka.

Gon. 4. Dyst. 2200 mtr. Nagr. 2400 zł. Huzar, Torreadore, Horyń, Dar.

Gon. 3 Dyst. 1200 mtr. Nagr. 2000 zł. Avanti III, Lari Fari, Nelly, Raguza, Dzwon II.

Gon. 6. Dyst. 1100 mtr. Nagr. 1800 zł. Mixt. Florisdorf, Rusałka, Lohengrin, Aureliusz.

Gon. 7. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 1800 zł. Laszka II, Favoritas, Hestia, Indus, Pozejdon, Dęblin.

Gon. 8. Dyst. 3100 mtr. Nagr. 1400 zł. Jasna, Desir. Homer, Excelsior, Cacko II, New York.

ABC sportowe

Polska prowadzi w wyścigu dookoła Węgier

W niedzielę odbył się drugi etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dokoła Węgier na trasie Szeged — Debreczyn długości 223 klm. W czołowej grupie znajdował się przez cały czas Ignaczak, zwycięzca pierwszego etapu. Na 20 klm. przed metą, Polak dwukrotnie musiał zmieniać gumy i w rezultacie spadł na dalsze miejsce. Etap wygrał Węgier Liszky w czasie 8:36:50. Ten sam czas osiągnęło następujących 5-ciu zawodników. 2) Hoefner (Austria), 3) Tudose (Rumunia), 4) Szalay (Węgry), 5) Moczulski (pierwszy z Polaków), 6) Sztrakati (Austria)

Z Polaków Napierała zajął 10-te miejsce a Wasilewski 13-te. Obaj mieli jednakowy czas 8:36:51. Ignaczak zajął 16-te miejsce w czasie 8:36:56.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu prowadzi Rumun Tudose w czasie 12:53:00 sek. 2) Hoefner (Austria) 12:53:01, 3) Karaky (Węgry) 12:53:01, 4) Szallay (Węgry) 12:53:01, 5) Moczulski (Polska) 12:53:01, 9) Napierała (Polska) 12:53:02, 12) Wasilewski (Polska) 12:53:07, 14) Ignaczak (Polska) 12:53:07.

W klasyfikacji drużynowej na pierwsze miejsce wysunęła się Polska.

1) Polska w ogólnym czasie 38:39:05, 2) Węgry 38:40:12, 3) Austria 38:53:08, 4) Rumunia 39:04:53.

W pogoni za piłką

Sensacyjne zwycięstwo Pogoni - pogrom Garbarni

We Lwowie rozegrany został mecz między Wartą i Pogonią. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Pogoń w stosunku 6:0 (3:0). Mecz toczył się w atmosferze niezwykłej zaciętości, doprowadzając do ostrej gry. Ofiarami jej padła przede wszystkim Warta, która jeszcze w pierwszej połowie utraciła Szerfkego, a po przerwie obu obrońców Twórza i Bolthgego, kończąc w rezultacie mecz w ósemkę.

Pogoń była w zasadzie lepsza. W drużynie lwowskiej pierwszorzędną formę wykazał tym razem Matyas II, strzelając kolejno 5 bramek. Szósty punkt zdobył Zimmer. W Warcie niezwykle ambitny Kryfkiewicz, następnie Danielak. Zawiódł zupełnie Twórz. sów o tydzień. Odbędą się one wobec tego 12-go bm. o godz. 13-tej.

Cracovia — Wisła 1:0

Mecz Cracovia — Wisła zakończył się po emocjonującej grze zwycięstwem Cracovii w st. 1:0 (0:0).

W pierwszej połowie bramkarz Madejski broniąc strzał napastnika Cracovii Zembaczyńskiego został tak dotkliwie kopnięty w głowę w chwili robinzonady, że musiano go odwieźć do szpitala. Chwilowo rolę bramkarza przejął napastnik Habowski, lecz po chwili zaczął bronić rezerwowy Jurewicz.

Cracovia przewyższała Wisłę pod względem bojowości, szybkości i orientacji podbramkowej.

W 14 minucie po przerwie w zamieszaniu podbramkowym Zembaczyński uzyskał zwycięską bramkę dnia.

Wisła dąży do wyrównania, lecz jej się to nie udaje wobec doskonałej gry obrony Cracovii. Widzów około 7.000.

Ruch — Garbarnia 8 : 1

Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach odbył się mecz Ruch — Garbarnia, zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy 8:1 (6:0).

Drużyna Ruchu miała przez cały czas wielką przewagę. Goście w ogóle nie dochodzili do głosu, szczególnie w pierwszej połowie. W drużynie Ruchu, grającej dobrze, specjalny pech prześladował Wilimowskiego, któremu żadna akcja się nie udawała. Łupem bramek podzielili się Peterek 3, Piechoczek 3, Wilimowski 1, Dziwisz 1. Dla gości honorowy punkt zdobył Riesner.

Ł. K. S. — A. K. S. 2:0

Mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS a AKS, zakończył się nieoczekiwanym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem ŁKS w stosunku 2:0 (0:0). Walka była wyjątkowo emocjonująca ze względu na wysoką stawkę o jaką się toczyła. Tym razem ŁKS zagrał doskonale, z dużą ofiarnością i bojowością. O przewadze ŁKS-u świadczy stosunek rogów 14:3. W drużynie ŁKS-u wyróżniała się obrona Gagecki i Karasiak. Cegliński w bramce bronił przytomnie.

W drużynie gości wyróżniła się środkowa trójka ataku, specjalnie Piontek. Obrona słaba. Mrugała w bramce miał dużo szczęścia.

Gra przez cały czas żywa, zacięta i na wysokim poziomie. Po przerwie, po przesunięciach w napadzie przewaga ŁKS-u. W pierwszej minucie drugiej połowy Koczewski zdobywa pierwszą bramkę w 16-ej Lewandowski ustala wynik dnia. Od tego momentu gra się wyrównuje. AKS dąży za wszelką cenę do wyrównania, co mu się jednak nie udaje.

Widzów zebrała się rekordowa ilość około 9.000.

Tabelka ligowa

1)	Cracovia	15	22:8	38:12
2)	AKS	15	22:8	30:16
3)	Ruch	15	20:8	36:17
4)	Wisła	12	16:8	27:11
5)	Warta	13	14:12	25:25
6)	Pogoń	13	13:13	16:16
7)	ŁKS	14	12:16	29:27
8)	Warszawianka	14	12:16	23:55
9)	Garbarnia	14	11:17	20:33
10)	Dąb	13	0:36	0:54

Polonia jakby w lidze

Cenne zwycięstwo Śmigłego w Wilnie

W Warszawie w meczu o wejście do ligi Polonia stołeczna odniosła zdecydowane zwycięstwo nad lubelską Unią w stosunku 6:0 (2:0). Polonia ma wszelkie szanse wejścia do ligi i w rozgrywkach finałowych dotychczas nie straciła ani jednego punktu.

Mecz pomiędzy Śmigłym a Brygadą zakończył się zwycięstwem drużyny wileńskiej 3:1 (3:0). Brygada do zawodów tych wystąpiła z kilku graczami rezerwowymi i wyraźnie pod każdym względem ustępowała wilnianom, którzy mieli w tym spotkaniu jeden z lepszych dni.

Krzyk w bramce Brygady publiczności wileńskiej nie zadowolił i co najmniej ma na sumieniu jedną z puszczonych bramek. Widzów 3.000.

Po niedzielnych walkach stan tabeli w grupie finałowej o wejście do ligi przedstawia się następująco:

		gier.	pkt.	st. br
1)	Polonia	3	6:0	10:1
2)	Śmigły	3	4:2	6:5
3)	Brygada	3	2:4	5:9
4)	Unia	3	0:6	1:10

E. K. S. mistrzem Polski

W Warszawie rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski między krakowską Makabi i warszawskim AZS. Zwyciężył AZS 6:0.

Mecz ten zakończył tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo ligi piłki wodnej. Mistrzostwo Polski zdobył znowu śląski E. K. S.

RADIO

WTOREK, 7 WRZEŚNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół — „Czarodziejska lekcja". 11.40 Giacomo Puccini: Framenty z op. „Madame Butterfly. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci starszych. 16.20 Lekki koncert kameralny. 16.45 Góry Centralnej Polski— felieton — wygł. dr. Stanisław Leszczycki (z Krakowa). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 W dniu święta Brazylii: I. Przemówienie. II Muzyka (płyty). 18.45 Dialog. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Willa do wynajęcia" — skecz. 19.20 Piosenki i walce. 1950 Wiadomości sportowe. 20.00 „Cyganeria" Pucciniego. Transmisja z opery lwowskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.45 „Pan Tadeusz" fragment recytuje S. Jaracz. 22.50 Przegląd prasy. Komunikat meteorologiczny.

Środa, dnia 8 września

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Piotr Czajkowski: fragmenty z baletu „Jezioro łabędzie". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Wszystko w swoim czasie — pogadanka. 12.25 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu"— szkic literacki 16.15 Pieśni w wyk. Chóru Pracown. Fabryki Karabinów „Pobudka". 16.45 Samoobrona Wilna i Grodna — odczyt. 17.00 Koncert popołudniowy. 17.50 Galwani — ojciec elektryczności (w 200-ną rocznicę urodzin) — pogadanka. 18.15 W rytmie czardasza (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 Słynni dyrygenci — XXI audycja. Dyrygenci angielscy: Malcolm Sargent i Percy Pitt (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Kalejdoskop — audycja muzyczna (z Poznania). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 21.45 „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza (fragment z Księgi IV) „Dyplomatyka i łowy". 22.00 Zespół Henryka Kowalskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Dyryguje John Barbiroli, gra Jascha Heifetz (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 „Sonet polski" — kwadrans poezji. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

to jest tak

ESTONIA LEŻY NAD BAŁTYKIEM

Wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych kieruje nasz wzrok ku północno - wschodnim wybrzeżom morza bałtyckiego, na których położona jest Estonia. W Polsce dziś tak mało mówi się o Estonii, jak gdyby to był kraj za siedmioma morzami, za siedmioma górami. A przecież właściwie jest to kraj sąsiedni, bo przecież morze nie dzieli, a łączy.

Estonia leży nad Bałtykiem, a my jesteśmy krajem bałtyckim, który powinien być żywo zainteresowany we wszystkich problemach, związanych z Bałtykiem. Ostatnie wizyty najpierw szwedzkiego, obecnie estońskiego ministra spraw zagranicznych zwracają uwagę opinii publicznej ku krajom, położonym nad Bałtykiem. Zainteresowanie powinno się wyczuć nie tylko w wizytach i rewizytach, ale i w rzetelnej współpracy.

Popularność włoskiej rodziny królewskiej

Wzmacnia przychylność Watykanu i polityka Mussoliniego

Rzym, we wrześniu.

Od roku Dom Sabaudzki zdobywa niezaprzeczoną popularność, wciąż nowe ku temu zjawiają się przyczyny. Zwycięstwo abisyńskie uczyniło królewską rodzinę rodziną cesarską. Ale nie wiadomo czy nie większą popularność przyniosło całej, otoczonej świeżym splendorem rodzinie, przyjście na świat nowego dziedzica tronu. Cały półwysep zapłonął radosnym entuzjazmem.

TRZECH WNUKÓW

Włosi z dumą zaznaczają, że w ciągu 6 miesięcy król Wiktor Emanuel trzy razy został dziadkiem i to za każdym razem na świat przyszedł chłopiec.

Syn księżnej Mafaldy narodził się wprawdzie tylko jako książe Hesse, ale syn księcia Humberta ma przed sobą przyszłość królewską, a syn królowej Giovanny, który zjawił się po 7 latach bezdzietnego małżeństwa, ugruntował tron bułgarski. Wybuch entuzjazmu, z jakim przyjęto przyjście na świat małego Symeona świadczy najlepiej o nastrojach tego kraju, spragnionego spokoju, którego symbolem jest trwałość dynastii.

Dziennik „Mir" wychodzący w Sofii sprecyzował dość ciekawie swój pogląd na zjawienie się następcy tronu: „Dynastia nasza ma w sobie krew niemiecką (Koburgów), francuzką (książąt Orleańskich) i włoską (Bourbon-Parme). Teraz po raz pierwszy zjawia się pożądana przymieszka krwi słowiańskiej. Matka królowej Joanny, królowa Helena jest Czarnogórką. Mały Symeon jest więc prawdziwym synem Bułgarii".

PRZYCHYLNOŚĆ WATYKANU

Jakgdyby te powodzenia państwowe i rodzinne nie wystarczały jeszcze dla wzmocnienia stanowiska Domu Włoskiego, przybywa jeszcze - wyraźna przychylność Watykanu, objawiająca się raz po raz i silnie akcentowana.

Królowa Helena otrzymuje Złotą Różę. Akt wręczenia ma charakter uroczystości. Chrzest księcia Neapolu jest wielką uroczystością, w rozmiarach dawno nie oglądanych.

Chrzest odbywał się w Kwirynale w la Capella Paolina. Asystowała obrzędkowi cała elita Włoch. Kaplicę, strojną w białe róże i lilie wypełnił biały tłum kobiet: królowa, księżne i księżniczki, damy dworu. Obok król, książęta, marszałkowie w galowych mundurach i liczny kler. Księżna Vendome, zastępująca królową Elżbietę Belgijską, matkę chrzestną i król - ojciec chrzestny wypowiadali głośno po łacinie formułki chrztu.

I w czasie, kiedy w pałacu królewskim odbywał się obrządek religijny, tłum zebrany na placu przed Kwirynałem jednoczył się w radosnym uniesieniu z uroczystą chwilą sakramentu, radując się jej zewnętrzną wielkością. Tłum widział w tym akcie i w jego zewnętrznej formie akt przymierza między władzą królewską i władzami Kościoła.

Żadna dotąd uroczystość religijna w rodzinie królewskiej nie była przyjmowana tak entuzjastycznie przez masy, jak ten obrządek chrztu... Włosi widzieli w nim akt chrztu nowego cesarstwa, wielkiej Italii, uznanej publicznie przez Watykan.

DWIE ŚWIĘTE

Jednocześnie z uroczystościami rodzinnymi na żyjących spływa łaska dwóch świętych z dynastii Sabaudzkiej, którym Kościół poświęca obecnie swą pamięć i te zmarłe przynoszą rodzinie królewskiej nowy splendor.

Proces beatyfikacji księżnej Klotyldy, córki Wiktora Emanuela II, jest w toku. Dzięki roztropnym usiłowaniom Duce'go Kościół zainteresował się i uznaje świętość córki ekskomuniką obciążonego monarchy.

Świętość Marii-Krystyny Neapolitańskiej już jest ogłoszona. Oto fragment dekretu papieskiego, sławiącego świętą wraz z jej rodziną: „Bóg chce uczcić ojca w jego synach. Potomkowie rodu sabaudzkiego to nie tylko nieustraszeni wodzowie armii i mądrzy kierownicy ludu, ale — co przynosi większą chwałę na przestrzeni wieków — to ludzie, którzy przynoszą chwałę własnej ojczyźnie i Kościołowi przez bohaterstwo cnót chrześcijańskich, jakimi się odznaczali!

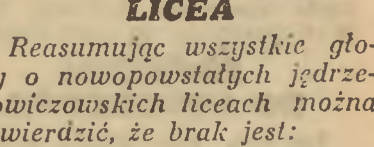
Ta cytata wystarcza, aby wykazać, jakie jest teraz stanowisko Kościoła wobec domu Sabaudzkiego, ongiś potępionego, a teraz otoczonego szacunkiem, jako „ostatnia (poza rodziną belgijską) wielka rodzina katolicka na tronie".

POLITYKA MUSSOLINIEGO

Przychylny stosunek Watykanu wzmocnił bezsprzecznie tron włoski. Mussolini, wiedziony swą nieomylną intuicją przewidział to wcześnie; wiedział, jaką siłę moralną dla kraju i narodu reprezentuje ta patriotyczna dynastia; zrozumiał, jak ważny czynnik trwałości i równowagi dorzuci władcy królewskiej współpraca z Kościołem.

Wbrew temu, o co posądzają go dzienniki antyfaszystowskie, Mussolini wkłada wiele wysiłków dla podniesienia i ugruntowania znaczenia rodziny królewskiej. On właśnie wydobywa na jaw zalety wszystkich członków rodziny, on daje im okazje do spełniania pożytecznej i wielkiej służby dla Włoch, mnoży okazje, mogące przysporzyć popularności książętom i księżniczkom w oczach ludu włoskiego. Udział trzech książąt — lotnika, marynarza i żołnierza — w wojnie Abisyńskiej był również jedną z przyczyn ugruntowujących sympatię narodu do rodziny królewskiej.


FARBY LAKIERY
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
WARSZAWA AL. JEROZOLIMSKA 30

KOLCE BEZ RÓŻ


LICEA

Reasumując wszystkie głosy o nowopowstałych jędrzejowiczowskich liceach można stwierdzić, że brak jest:

Programów, podręczników, uczni, nauczycieli, lokali.

Więc co jest?

Tylko... ustawa.

WIELKA RADOŚĆ

Rada ministrów nie znalazła nic pożyteczniejszego do uchwalenia, niż zniesienie ochrony lokatorów.

Z tego powodu żydzi odmawiają w synagogach po dwa mruczanda na intencję zdrowia rządu.

Jak wiadomo dwie trzecie kamienic w Polsce należą do żydów. Będą teraz mogli eksmitować Polaków do woli. Chyba, że do czasu wejścia w życie ustawy już nie będą mieli kamienic...

A CO WTEDY?

Punkt 1-szy: OZN z właściwą sobie skromnością - ogłasza, że żadne stronnictwo poza nim nie jest godne objęcia władzy.

Punkt 2-gi: OZN lekkomyślnie zapowiada dążenie do reformy ordynacji wyborczej i do wzmocnienia władzy Sejmu.

A jeśli wybory dadzą większość przeciwnikom Ozonu i jeśli Sejm uzna, że inne stronnictwa są godniejsze?

Wtedy OZN skasuje punkt 2-gi i po krzyku!

DWA RODZAJE

W prasie cebulowej są zawsze nieodmiennie dwa rodzaje depesz:

Pogromy, chuliganeria, szalejący antysemityzm w Argentynie, Bułgarii, Chinach, Dzibustanie... wszędzie...

Zlikwidowanie nazistów, ukrócenie narodowców, zwycięstwo fołksfrontu,. triumf żydów w Abisynii, Boliwii, Chorwacji, Danii, Egipcie... wszędzie...

Żeby za swoje 10 groszy każdy pejsacz mógł się odrazu i popłakać i poradować. (kol.).

MUNDURKI SZKOLNE z dobrych MATERIAŁÓW od zł 23
PALTA przepis. zł. 40
J. SYTA
MARSZAŁKOWSKA 60 (I piętro)

Nie wolno dłużej zwlekać!

Zastraszający stan przemysłu samochodowego i błędy motoryzacji

Pragnąc zapoznać naszych Czytelników z zagadnieniem motoryzacji w oświetleniu fachowej krytyki, zwróciliśmy się do jednego z czołowych znawców tej dziedziny, prez. Leonarda Krupki, który podzielił się z nami poniższymi uwagami:

— Nie wiem. — rozpoczyna rozmowę p. Krupka — czy jest jeszcze kraj na świecie, gdzieby tyle mówiło się i pisało o motoryzacji, jak u nas w Polsce.

Porównując to, co od lat już u nas pisze się i mówi o motoryzacji — z tem, co w tym kierunku dotąd zrobiło się, każdy obserwator zagraniczny musi pomyśleć, że jesteśmy bardzo niezdolnym, ale za to gadatliwym narodem.

Obserwując zabiegi ku naszej motoryzacji, odnosi się mimo woli wrażenie, że tylko „dół" chce motoryzacji, a „góra" — nie; a ponieważ „dół" nie decyduje lecz „góra", a ta ostatnia motoryzacji jakoby nie chciała, więc prawdziwej motoryzacji nie będzie.

Tu nie wiadomo, czy czynniki miarodajne, które w motoryzacji dotąd przeszkadzały lub jeszcze przeszkadzają — robią to świadomie, czy nieświadomie.

CO MÓWIĄ FAKTY?

Pierwszym nieszczęśliwym pociągnięciem było sprowadzenie wówczas najcięższego typu samochodowego marki „Saurer" — do kraju bez dróg, bez mostów, bez masowej frekwencji. Sprowadzono ciężkie olbrzymy — zamiast wozów, jak obecnie typu Fiat 621.

Bez przeprowadzenia jakichbądź prób, zakupiono odrazu 100 wozów wartości kilku milionów złotych, a ponieważ nie wszystko nadaje się na chłopskie podwórko, co nadaje się do salonu, przeto musiano podwozia wszystkich tych stu — kilkakrotnie wzmocnić, gdyż na nasze drogi były one za słabe, ale i tak eksploatacja tych ciężkich olbrzymów jest i będzie deficytowa.

Drugim niefortunnym pociągnięciem — było wprowadzenie także wówczas najmniejszego wozu Fiat 508.

Nam potrzebnym był i jest wóz średniej wielkości.

Mając tylko jedną fabrykę samochodów w kraju, należałoby taki wóz budować, który byłby najodpowiedniejszym dla naszych dróg, a przede wszystkim dla wojska.

Nikt chyba nie może twierdzić, że malutki Fiat, lub olbrzymi Saurer nadaje się na polskie drogi, na których wojsko nasze musi poruszać się.

Przypatrzmy się teraz bliżej naszej krajowej fabrykacji samochodów.

OKŁAMYWANIE SAMYCH SIEBIE

Od 10-ciu lat budujemy w kraju własny samochód. Czyta się szumne ogłoszenia „Dzieło polskich rąk". Ponie się?, to samochwalstwo, to okłamywanie się?

W tym czasie, gdy zagranicą powstało kilkanaście nowych fabryk, u nas w jednej niezupełnie własnej fabryce, faktycznie jeszcze eksperymentuje się.

Od 10-ciu lat nie zrobiło się u nas ani jednego gaźnika, mimo, że Państwowe Zakłady Inżynierii nabyły 7 lat temu licencję od firmy francuskiej „Zenith".

Ile przez te dziesięć lat wypuściło się u nas samochodów — tyle gaźników sprowadziło się z zagranicy. Widocznie ktoś ma w tym interes.

Do dnia dzisiejszego, czyli także od 10 lat jeszcze nie mamy instalacji elektrycznej na 100 proc. wykonanej w kraju. (W tej dziedzinie w ogóle w kraju rzekomo za dużo robi się).

KARYGODNY BAŁAGAN

Także od dziesięciu lat stosuje się i faworyzuje tylko świece zagraniczne, i dużo innych rzeczy.

Jak wiadomo, przy każdym nowoczesnym samochodzie mamy hamulce hydrauliczne, do których potrzebne są małe tłoczki gumowe. Tłoczków tych także nie wyrabia się w kraju, a sprowadza się z zagranicy.

Niedawno był wypadek, że jedna formacja wojskowa — czekała czternaście dni na kilka takich tłoczków, wartości parę złotych, i prawdopodobnie samochody w tym czasie były nieczynne, gdyż bez hamulców nie sposób jest jeździć.

Był też i drugi wypadek, że w Państwowych Zakładach Inżynierii nie było można wykończyć kilkadziesiąt samochodów, ponieważ w całej Warszawie zabrakło kilkaset guzików zatrzaskowych, wartości kilkunastu złotych, których w kraju nie wyrabia się, a których z powodu braku kontyngentów — nie można było sprowadzić.

Przytoczyłem tylko dwa wypadki karygodnego bałaganu z dziedziny reglamentacji przywozu towarów zagranicznych, lecz takich wypadków można przytoczyć setki.

NIEWESOŁE PERSPEKTYWY

Wyobraźmy sobie co stanie się, w razie odcięcia od nas przywozu zagranicznego z powodu jakiejś zawieruchy wojennej.

Nie mając w kraju własnej wytwórni gaźników (karburatorów), zespołów elektrycznych i kilku innych śmiesznych drobiazgów, — za tydzień stanie jedyna w kraju fabryka samochodów i unieruchomione będą setki kosztownych maszyn, za które wysłaliśmy dziesiątki milionów złotych za granicę, a wszystko to z powodu ślamazarności lub obojętności kilku osób ze sfer decydujących.

Części, które z powodu trudności technicznych, czy materialnych — prywatny przemysł nie podejmuje się wykonać, powinny być wykonywane w warsztatach państwowych, niezależnie od rentowności danego artykułu.

W tym kierunku zaobserwować można u nas nie tylko zupełną obojętność, lecz wprost faworyzowanie wyrobów zagranicznych.

FUNDUSZ DROGOWY

Jak wiadomo, — główną przyczyną dotychczasowej demotoryzacji była u nas biurokracja i tak zwany Fundusz Drogowy.

Zabójcze ograniczenie ruchu ciężarowego, jak też wysokie i niesprawiedliwe pobieranie opłat na Fundusz Drogowy nie dopuszcza nigdy do prawdziwej motoryzacji.

Nie trudno byłoby wszystkie te opłaty zmienić na jeden podatek konsumcyjny (od benzyny), lecz nasza biurokracja napewno na to nigdy nie zgodzi się w obawie, że zajęcia zabraknie dla naszych biurokratów.

Najważniejszym jednakże byłoby, że setki obecnie unieruchomionych samochodów, które jakby nie było stanowią dziś jeszcze poważny majątek narodowy, — zostałyby na nowo uruchomione, i przyczyniłyby się poważnie do powiększenia naszego tak szczupłego taboru samochodowego.

POTRZEBY WOJSKOWE

Pamiętamy jeszcze wszyscy, że podczas wojny światowej, Francuzi przerzucili za pomocą kilku tysięcy taksówek paryskich, całą armią przeciw Niemcom, i w ten sposób Paryż uratowali.

U nas sprawa byłaby trudniejsza, bo naszymi małymi Fiatami 508 lub D. K. W. musielibyśmy nasze wojsko „po jednemu" przewozić.

Także bardzo szkodliwym dla celów mobilizacyjnych jest sprowadzenie do kraju setek unikatów.

Nie mając żadnych części zapasowych — do wszystkich tych unikatów, stają się one podczas wojny przy najmniejszym uszkodzeniu, zawadzającą kupą szmelcu.

Uważam, że przy wszystkich importach samochodowych, powinny być przede wszystkim u w z g l ę d n i a n e p o t r z e b y w o j s k o w e.

Podczas mobilizacji w roku 1914 — Niemcy przyjmowali dla wojska tylko samochody niemieckiej konstrukcji i odrzucali wszystkie obce nawet w najlepszym stanie.

U nas natomiast przy mobilizacji będziemy mieli setki unikatów zagranicznych, czyli faktycznie dla celów wojskowych bezwartościowe zbiorowisko.

Jestem przekonany, że za wszystkie te miliony, które obecnie po raz drugi wysyła się za granicę — z łatwością można byłoby kilka własnych fabryk samochodowych wybudować w Polsce, i zatrudniać tysiące obecnie bezrobotnych ludzi.

Niestety mała jest nadzieja, abyśmy mogli doczekać się prędko jakiejś radykalnej poprawy, chyba, że nasze sfery wojskowe zajęłyby się energicznie sprawą motoryzacji.

Lecz czas najwyższy, n i e m a a n i j e d n e j c h w i l i d o s t r a c e n i a!

Polemika

„Polska Zbrojna" o wypadkach w Małopolsce

(k) „Polska Zbrojna" wraca jeszcze do oceny ostatnich wypadków w Małopolsce:

„Musimy ją ocenić, jako próbę uderzenia nożem w plecy Polski zbrojnej. Zbeszczeszczono w sposób perfidny datę święta żołnierza polskiego — rzucono przeto rękawicę świętej dla nas idei żołnierskiej. Usiłowano wciągnąć do buntu, do gwałtów popełnianych na obywatelach, element dla wojska najcenniejszy — naszego chłopa.

Stało się u nas tradycją i przysłowiem — że najlepszym przyjacielem żołnierza jest chłop. Dewizą naszego stanu kmiecego jest i być powinno: „żywią i bronią". Tymczasem taktyką zbrodniczej akcji było: „rozbroić i wygłodzić".

Wojsko nie bawi się w gierki. Nie obchodzą go personalia i folwarczne interesy. Ale tym bardziej nie zważając, kto i dla czego — musi piętnować i nieustępliwie tępić wszystko, co w jakikolwiek sposób umniejsza powagę, spoistość i siłę wewnętrzną i zewnętrzną państwa.

Musi stać, i stać będzie, na straży mocy Polski zbrojnej.

„Dziennik Poznański" o pragnieniu zgody

„Dziennik Poznański" pisze na temat zgody:

Nie! Ani nie ma oazy, ani nie ma spokoju, jeżeli chodzi o odcinek polityczny naszego życia państwowego, mimo, że i tu przy dobrej woli oraz objektywnym sądzie można odnaleźć cały szereg prawdziwie pozytywnych czynników. Pierwszym czynnikiem to powszechne pragnienie zgody i konsolidacji. Twierdzimy stanowczo, że to dążenie nigdy nie było w Polsce niepodległej równie silne, jak obecnie. Przyjrzyjmy się prasie wszystkich odcieni. Aczkolwiek każde z tych pism pojmuje konsolidację na swój sposób, aczkolwiek wszystkie naogół nie umieją jeszcze wyjść z pewnych kręgów partykularnych interesów swych grup, to jednak wszystkie podkreślają bardzo tłustym drukiem potrzebę porozumienia się, konieczność dogadania się, niezbędność szukania tego co ludzi łączy, z odrzucaniem tego, co ludzi dzieli.

Jeden podział jednak pozostanie podział na uczciwych Polaków, niezależnych od obcych agentur i tych, którzy w Polsce robią obcą politykę. I między tymi dwoma obozami zgody nie będzie. Chodzi tylko o usunięcie innych nieistotnych i przestarzałych podziałów.

Miasto Berlin niegdyś nasze?...

W „Kurierze Wileńskim" ukazały się następujące słuszne uwagi:

W tym stanie rzeczy, o ile by chwilowo zahamowany proces malenia przyrostu naturalnego postąpił dalej, a nasz przyrost utrzymał się na dotychczasowym poziomie, dla Niemiec groźba cofania się na zachód ich granicy etnograficznej stałaby się groźbą całkiem realną.

Nie tylko Gdańsk, ale i Berlin — miasto nasze — mogłoby się stać znowu nasze.

Eh! to są tylko rojenia — powie ktoś.

Tak, tylko, że te rojenia napędzą innym porządnego stracha.

Płynie z tego wszystkiego jeden bardzo ważny wniosek. Nasz przyrost naturalny to wielka siła, nie mniejsza niż tanki, samoloty i armaty. Każdy, kto tę siłę chce osłabić uprawia dywersję, współdziała z wrogami narodu, świadomie lub nieświadomie wysługuje się interesowi państw ościennych. O tym trzeba pamiętać.

„Kurier Wileński" musimy tu pochwalić. Zazwyczaj bowiem pisma „lewicowe" w sprawach populacyjnych świadomie czy nieświadomie wysługują się i t. d....

Między nożycami

O JURECZKU

— „Kto to są masoni?" — tak pewnego razu
malutki Jureczek tatusia zapytał.
Tatuś o dwóch ważnych akcesach przeczytał
więc tylko nazwiska w gazecie pokazał.

IPO.

Co biedziecie sklić bakę?

„Głos Narodu" pisze:

Na zjeździe wiejskiego sektora OZN, który odbył się w niedzielę w Krakowie z ust gen. Galicy padło nieoczekiwanie oświadczenie, „dążyć musimy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu"..

Jak się do tych obiecanek odnosi wieś, najlepiej ilustruje wesoły incydent, który wydarzył się na niedzielnym zebraniu. Gdy część uczestników zebrania reagowała na przemówienie gen. Galicy oklaskami, jeden z górali wstał i krzyknął: „Co mi biedziecie sklić bakę". Niezadowolonego słuchacza skłoniono do opuszczenia sali.

Idziemy ku nowym ludziom i ku nowym myślom

W dalszym ciągu „Dziennik Poznański" pisze:

Ku czemu więc idziemy? Idziemy siłą rozpędu ku zasadniczej zmianie stosunków, ku nowym ludziom i nowym myślom, ku jutru zupełnie niepodobnemu do wczoraj. Ponieważ elementy, którymi operujemy w tej chwili, są jednak pozytywne, jak to staraliśmy się rozważyć na początku dzisiejszych uwag, więc wierzymy uczciwie i szczerze, że to jutro będzie lepsze, niż niepewne dziś. Żeby zaś nie być posądzanym o frazes, przyrzekamy wrócić jeszcze do tych optymistycznych naszych założeń.

Jeśli tego rodzaju głos okazuje się w organie konserwatywnym, to jest to najlepszy dowód, że radykalne zmiany stały się nieubłaganą koniecznością.

Nad srebrno-zieloną wodą

Jeziora augustowskie — raj wodniaków

W „samym kącie Polski" pomiędzy dwoma granicami: ruską i litewską, rozsiadły się Jeziora Augustowskie i Pojezierze Suwalskie. Długo o nich było w ogóle głucho. Gdzieś tam tylko ktoś słyszał, że są bardzo piękne, że po brzegach stoi odwieczna puszcza Augustowska, ale to wszystko gdzieś na przedpieklu.

FATALNA KOMUNIKACJA

Bo rzeczywiście komunikacja z Warszawy do Augustowa jest jak najgorsza i jak najdroższa. Trzeba jechać aż do Grodna i dopiero tam przesiadać się do pociągu idącego do Augustowa. Budowa kolei Ostrołęka — Łomża — Augustów, lub jeszcze krótszej Ostrołęka — Grajewo — Augustów znacznie przybliżyłaby ten kraj do stolicy.

Na szczęście połączenie drogowe szosą przez Pułtusk — Ostrołękę — Łomżę — Szczuczyn — Grajewo do Augustowa jest dobre. Szosa widać często reparowana korzystnie odbija od pozostałych tej części Polski.

FRONTEM DO AUGUSTOWA

Tak więc, jakieś dziesięć lat temu o pojezierzu augustowskim mało było słychać, ale propaganda turystyki, straszny ścisk i tłok nad tym małym kawałkiem polskiego morza, a przede wszystkim „odkrycie" kajaka — tego cudownego środka turystyki wodnej i najtańszego sposobu spędzenia urlopu — zrobiło swoje. Augustów zaczął się zapełniać. Obecnie staje się modny. Powstają powoli pensjonaty, schroniska, obozy, kluby wioślarskie i żeglarskie z pięknym (kosztował 2 miliony złotych) oficerskim Yacht Klubem na czele.

POSTĘP... POSTĘP

Dziś jeszcze Augustów i Augustowskie jest trochę prymitywem. Dużo tam jeszcze trzeba zmienić i ulepszyć, a przede wszystkim zorganizować lepszą dostawę żywności i produktów pierwszej potrzeby, które są drogie i jest ich bardzo mało. Po wszystko, nawet z najdalszych krańców jezior augustowskich trzeba jechać do Augustowa nieraz 15 klm. A i w samym Augustowie nie wszystko można dostać. No, ale z każdym rokiem znać duży postęp. Jest nadzieja, że za parę lat te wszystkie braki znikną, a Augustowskie będzie naprawdę wygodnym i miłym miejscem letniego odpoczynku.

Ale te wszystkie braki cywilizacji wynagradza letnikowi, czy też turyście, a przede wszystkim „wodniakowi" czy to na kajaku, czy na „hamburce", czy wreszcie żeglarzowi piękno przyrody, która rozsiała tam prawdziwe perły.

LUDZIE WODNI

Augustowskie to przede wszystkim raj dla „wodniaków". Z jeziora na jezioro, po Czarnej Hańczy, kanale Augustowskim, po Biebrzy, czy Rozpudzie włóczą się całe tabuny wodnych ludzi. Śpią w namiotach na brzegu, w cieniu szumiącego lasu (tam gdzie go jeszcze nie zdążyli wyciąć), łykają pełnymi piersiami zdrowe powietrze, by wreszcie syci słońca i radości życia, opaleni „na murzyna", budzić po powrocie do „domowych pieleszy" sensację i... zazdrość.

I jest czego zazdrościć.

UROK WODY

Bo jak cudnie piękne jest pojezierze. Woda w jeziorach ma śliczną zielono-srebrną barwę. Za podmuchem wiatru falując uderza o piaszczyste brzegi porosłe pięknym lasem sosnowym, gdzie niegdzie w jezioro wrzyna się długi, wąski półwysep. Gdzie indziej łyska złoto piaszczystej plaży. Znowu w innym miejscu szumią odwieczne dęby nad Czarną Hańczą. Zda się opowiadają o dawnych zamierzchłych czasach, gdy w pogoni za żubrem czy jeleniem polowali tu ostatni Jagiellonowie, lub o tych późniejszych, tragicznych, gdy w cieniu lasów tropieni jak dzikie zwierzęta bili się i umierali za wolność Polski powstańcy 63 roku z partii Wawra, Kulczyckiego i Andruszkiewicza.

Ale to wszystko minęło, tylko ludność okoliczna pokazuje zapadłe mogiły. Tylko przy kanale w Rygolu stoi ponury dąb „wieszelnik". Z poligonu nad Sajnem dochodzi odgłos dalekich strzałów. Jako znak teraźniejszości, jako znak, że straż polska czuwa w tym nadgranicznym kraju.

Kto widział choć raz wschód słońca nad pięknym jaziorem Białym, czy Neckim, kto widział jak cicho szemrze woda na jeziorze Serwy, lub jak księżyc wędruje po Sajnie, tego na pewno porwał urok Augustowa, ten będzie tam zawsze wracał.

Korycki.

Noc nad Dniestrem

królem rzek polskich

„Noc nad Dniestrem" w dn. 19 września będzie imprezą o charakterze nocnego festynu na t. zw. plaży słonecznej w Zaleszczykach. Grać będą 4 orkiestry. Plaża będzie iluminowana, jak również łodzie i przystanie na Dniestrze. Zorganizowane będą kioski z winem i winogronami, zabawy ludowe, chóry, loteria, ognie sztuczne i t. p.

Wyjątkowe bogactwo imprez, przewidzianych programem, ogromny urodzaj owoców, a przede wszystkim winogron i poważne, bo 66 proc. zniżki kolejowe, stwarzają dla wyjeżdżających tak dogodne warunki, że należy się spodziewać licznego zjazdu na „Winobranie" do Zaleszczyk".

Wszystkim wyjeżdżającym na „Winobranie" do Zaleszczyk, przysługiwać będą na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. 66 proc. zniżki kolejowe.

Ślub sportsmenki



Najlepsza tenisistka angielska Dorothy Round zaślubiła dr. Douglas Leigh Little'a. Na zdjęciu młoda para z „kluczem szczęścia" otrzymanym w podarunku od przyjaciół.

„Przemysł ludowy" w Zaleszczykach w czasie „Winobrania"

W czasie „Winobrania" w Zaleszczykach, otwarta zostanie wystawa „przemysłu ludowego" zapowiadająca się nadzwyczaj interesująco. Pierwszy dział tej wystawy posiadać będzie charakter muzealny i zawierać będzie szereg rzadkich i pięknych okazów wytwórczości ludowej „Ciepłego Podola".

Wystawiony tam zostanie bogaty, bo zawierający parę tysięcy okazów, zbiór różnych haftów ludowych, oraz rozmaite tkaniny, weręty, samodziały, „foty", krajki, zapaski i t. p. Poza tym ujrzymy szereg obrazów malowanych na drzewie lub szkle przez wiejskich artystów.

Niewątpliwie wspomniana wystawa będzie dużą atrakcją „Winobrania" i zainteresuje najszersze koła miłośników prawdziwej sztuki ludowej.

Nomen-omen

W jednym z ostatnich biuletynów kulturalno - artystycznych podano do wiadomości, że „otwarcie sezonu o p e r e t k o w e g o w Teatrze Wielkim nastąpi w połowie października".

Należy się jednak pocieszyć, że jest to zapewne błąd tylko... redakcyjny.

A może... nomen — omen?

(X.).

W PŁOŃSKU

zaprenumerować „ABC" można u p. Edwarda Śmietanowskiego

ul. Płoc[illegible]

Muzyka polska

na festiwalu w Wenecji

W dn. od 6 do 12 b. m. odbędzie się w Wenecji 5-ty międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej. Program festiwalu przewiduje koncerty symfoniczne, kameralne oraz wokalno - chóralne. Muzyka polska reprezentowana będzie przez 3-cią sonatę fortepianową Szymanowskiego, w wykonaniu Mieczysława Horszowskiego.

Na festiwal udają się z Polski: kompozytor Michał Kondracki i redaktor „Muzyki" Mateusz Gliński.

Pod ostrym kątem

Idea morska w akwarium

Otwarto w Warszawie wystawę rybek, żabek, raczków i ślimaczków. Rozesłano piękne zaproszenia, które opiewały, że otwarcia tej wystawy raczy dokonać... Pani Prezydentowa Miasta. Dosłownie: „Pani Prezydentowa Miasta". Wraz z żabkami i rybkami spłynęła więc nowa godność. „Pani Prezydentowa Miasta" — to brzmi równie uroczyście jak J. K. M. Królowa Honolulu, a w każdym razie piękniej, niż... „Pani majorowa dyplomowana" (bo i taki „tytuł" istnieje).

Nie ta jednak gafa organizatorów jest najzabawniejsza.

Wystawę urządziło Tow. Miłośników Akwariów wespół z Ligą Morską i Kolonialną, która rzekomo przeprowadza na wystawie propagandę... idei morskiej i kolonialnej. „Propaganda" owa jest skandalicznie nędzna i stoi na poziomie nie tyle morza ile — akwarium.

Na otwarciu wystawy starszy pan paplał trzy po trzy o „idei morza", o „ekspansji kolonialnej", o „wielkiej spuściźnie" nie zdając sobie sprawy, że takie zestawienia z okazji pokazania kilkuset rybek, żabek i raczków są śmiesznie niepoważne. Rozumowanie owego pana przebiegało w taki sposób: „Przez ukochanie akwarium — do ukochania wody, przez ukochanie wody — do ukochania morza, a przez ukochanie morza — do mocarstwowości. Hasło zasadnicze więc:

„Frontem do akwarium"!

Wszystko to razem wygląda to jednak na... „równanie do głupstwa".

WIST.

Zsiadłe mleko słonia jest... przysmakiem

W związku z przyjściem na świat słoniątka w Warszawie, zarząd Ogrodu Zoologicznego zmuszony był zbadać mleko słonia. Badania przeprowadziła p. Irena Maternowska na wydziale weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego.

Mleko słonia, jak się okazuje z badań, zawiera podobnie jak i pokarm innych zwierząt, białko, tłuszcz, węglowodany, witaminy i sole. Te związki chemiczne są bądź rozpuszczone, bądź zawieszone, bądź utrzymują się w napęcznieniu w wodzie. To wszystko było już wiadome. Chodziło tu nie tylko o zaspokojenie ciekawości co do składu, ale głównie o to, aby w razie potrzeby brak mleka słoniowego móc zastąpić odpowiednią mieszanką.

Wyniki badań okazały się następujące: Mleko słonia zawiera wody 88,6 proc., substancji suchej 10,4 proc., z czego 1.3 proc. przypada na tłuszcz i 10.1 proc. związków wolnych od tłuszczu. Mleko słoniowe zawiera więc tłuszczów bardzo mało. Masło słoniowe jest więcej maziste i łatwiej topliwe niż krowie.

Co do białka — to mleko słoniowe znajduje się na granicy między mlekami typu albuminowego, do których należy mleko kobiece, mleko klaczy i oślic a mlekami typu kazeinowego, jak krowie, owcze i reniferowe. Cukru mlekowego zawiera mleko słoniowe prawie tyle co kobiece. Smaku jest słodkawego.

Świetne też jest jako zsiadłe. Zapach ma przyjemny, gęstsze jest od wody, ciężar właściwy wynosi około 1.045, odczyn słabo zasadowy.

Anglicy dbają o czystość



Zdjęcie nasze przedstawia potężny odkurzacz motorowy, zmontowany na samochodzie, przeznaczony do oczyszczania ulic w parkach londyńskich.

Najgorętsze miejsce świata

W Azji znajdują się 2 bieguny: biegun zimna w Wierchojańsku i biegun ciepła w Iranie (Persja). W tym ostatnim znajduje się miasto, gdzie w cieniu jest 42 stopnie ciepła. Miejscowość Cut jest najgorętszym miejscem świata. Jest ono zupełną, w całkowitym tego słowa znaczeniu, pustynią, gdzie człowiek jeszcze nie przeprowadził pomiarów, nie mogąc tam dotrzeć. Upał dochodzi tam do przeszło 60 stopni w cieniu i przeszło 100 stopni w słońcu. Deszcze nie dotknęły tamtejszej ziemi jeszcze nigdy.

W PRUSZKOWIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Ryszarda Jędrzejewskiego, ul. Kościuszki 43 m. 7.

JACEK BRZEZINA 9)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

— Żeby pan później nie żałował. Moja matka była rodowitą Hiszpanką... Lecz proszę się nie bać. Pragnę tylko porwać pana któregoś dnia do Bejrutu na dobrą zabawę. Taki jest pan inny niż ci wszyscy tutejsi moi znajomi i przyjaciele, że trudno pominąć okazję. Albo... — Zamyśliła się nad czymś. — Nie. Lepiej zabawny się tutaj, w Abou Kemalu. Mam dosyć tych pseudoeuropejskich knajp. Tutaj jest mała restauracyjka, są podobno teraz występy przejezdnej trupy arabskiej. Egzotyzm dla pana a i nastrój niezły! Zgoda?

— Zgoda! Co do tej restauracyjki to ma pani rację. Bardzo miła! Żelazne stoły i stoliki spod których wystają brudne pięty Arabów. Na podłodze stosy pestek, rozkoszny zapach nargilów i beduińskiego potu, który mnie osobiście przypomina zapach kozy. Nastrój specyficzny. Trudno go gdzie indziej znaleźć. Widziałem to wszystko wczoraj, gdyż spędziłem tam wieczór nie mając się gdzie podziać.

Powaga z jaką opisywał abou-kemalską knajpę doprowadziła ją do niepohamowanego wybuchu śmiechu. — Świetnie pan określił, trudno lepiej, ale proszę się nie bać. Zresztą, chyba będzie pan więcej na mnie patrzał niż na tutejsze, dla nas zwyczajne widoki. — Miała być z czego zarozumiała i wiedziała o tym.

— Lecz à propos restauracji — zagadnęła po chwili. — Może widział pan tam Europejczyka? Podobno bawi w mieście jakiś archeolog.

— Owszem. Przypominam sobie. W drugim kącie restauracji jadł obiad i zdaje mi się nawet, że w tym pseudohotelu mieszka. Chuda tyka, ciemne okulary; siwa bródka. Typowy uczony z amerykańskich filmów.

— Ale zawsze Europejczyk. Tu, na takim bezludziu to bardzo dużo znaczy. Na rok może z pięciu takich ananasów jest w przejeździe a i to nie raczą się nigdy zatrzymać na dłużej. Muszę go zaprosić któregoś dnia... — Pionowa zmarszczka przecięła jej czoło.

— Tego wieczoru widziałem w restauracji również sierżanta, który dziś towarzyszył nam przy śniadaniu.

— Fehera? — zainteresowało ją to wyraźnie.

— Tak. Właśnie dziwiłem się, że Francuzi przysyłają tu na takie odludzie swoich żołnierzy. Dla jakiegoś paryżanina czy marsylijczyka siedzenie wśród tych piasków może się równać zabójstwu.

— Feher jest wprawdzie Francuzem, lecz nie w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Pochodzi z Algieru.

— Ach, więc to Kabyl! — Anglik skrzywił się widocznie. — Czy może jeszcze muzułmanin?

— Tak!

— Nic więc dziwnego, że dobrze się tu czuje. Choć w Algierze pewno pozostawił cały harem?

— O, nie! To już u nich minęło. Opowiadał mi jednak, że jeszcze jego dziadek miał siedem żon. Lecz to już dawno. On jest wprawdzie żonaty, lecz tylko z jedną kobietą!

— Pewno tęskni za nią?

— Tak, jak tęsknić można za dwunastoletnim dzieckiem, tyle bowiem lat liczy sobie pani Feherowa.

Anglik wetschnął komicznie:

— Zaczynam się czuć w tej chwili dziadkiem jeżeli nie czymś jeszcze starszym!

Roześmieli się.

— Ale wracając do pana uwagi, o której godzinie widział pan Fehera w restauracji? — znowu od niechcenia zawróciła do poprzedniego tematu rozmowy.

Zastanowił się chwilę.

— Właściwie trudno mi powiedzieć. Zdaje mi się, że między siódmą a ósmą. Niedługo po tym rozpoczęły się występy, na których zresztą już nie zostałem.

— Występy rozpoczynają się normalnie o siódmej trzydzieści. Czy wtedy sierżant był jeszcze na sali? — spojrzała Tomowi bystro w oczy.

— Chyba nie. Pamiętam, że wstąpił tylko na chwilę i zaraz wyszedł z jakimś beduinem, który widocznie czekał na niego.

— Z beduinem?

— Tak. Nawet zapamiętałem go sobie dobrze, gdyż miał za pasem śliczny okaz broni arabskiej. Nóż w srebrnej pochwie wysadzanej turkusami. Gdyby nie to, że beduin wyszedł i już więcej nie wrócił, kupiłbym od niego ten nóż. Jestem wielkim amatorem wschodniej broni.

Zdawał się nie widzieć dziwnego wyrazu twarzy pani d'Anduston. Drżącą ręką zapalała papierosa tkwiącego w jeszcze węższych niż zwykle ustach. Czarne oczy rzucały jakieś niesamowite błyski.

Trwało to jednak chwilę. Uśmiechała się znowu.

— Ależ dzisiaj gorąco! Zupełnie nic nie chce się robić. Żeby chociaż ten Eufrat był trochę czyściejszy i żeby można było wykąpać się w nim... ale tak to tylko tusz pozostaje!

Odchyliła w tył głowę i zmrużyła oczy. Przez rozciętą po bokach suknię widać było zgrabne, gołe nogi. Stopy obute w lekkie sandałki błyszczały wylakierowanymi na czerwono paznokciami.

— Czy wy, Anglicy, zawsze jesteście tacy flegmatyczni?

Tom zaśmiał się cicho i odpowiedział, lecz tylko sobie w myśli: „zależy, jak kiedy i z kim!"

Skrzyp stóp na gorącym piasku przerwał milczenie.

Długa w biały chałat odziana postać zgięła się w głębokim ukłonie.

(D. c. n.).

WRZESIEŃ

7

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—59	18—12
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
8—0	18—32
Dł. dnia	Ubyło
13—17	3—29

Dziś św. Melchiora
Jutro Narodz. N. M. P.

TEATRY

TEATR WIELKI: „Słońce Meksyku" z Gabrielli, Żelichowską i Zayendą.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janecką, Żabczyńską, Chmielewskim.

TEATR MAŁY: Dziś „Szczygli zaułek" Shawa.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Wkrótce „3 asy i jedna dama".

TEATR MALICKIEJ: Ostatni dzień „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: Codziennie komedia muzyczna „Narzeczona zginęła".

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Uroczyste otwarcie III Studium Katolickiego

Kościół wobec zagadnień społecznych

Pierwszy dzień zjazdu

W niedzielę, dn. 5 b. m. odbyło się w Warszawie otwarcie III Studium Katolickiego n. t. „Katolicka myśl społeczna". Mszę św. na intencję Zjazdu odprawił o g. 10 rano w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach J. E. ks. biskup Antoni Szlagowski.

O g. 12 m. 30 w sali Domu Katolickiego im Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej 49 odbyło się uroczyste zebranie inauguracyjne w obecności JE. ks. Kardynała Kakowskiego, JJEE. ks. biskupa A. Szlagowskiego, i ks. biskupa polowego J. Gawliny oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, tudzież licznych reprezentantów duchowieństwa i inteligencji.

Zebranie zagaił prezes Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej Adolf Bniński, witając dostojnych przedstawicieli Episkopatu z JE. ks. Kakowskim na czele, reprezentantów władz i wszystkich zebranych, którzy pośpieszyli tu z całej Polski.

Na marginesie zjazdu zaproszony został p. prof. Antoni Ponikowski, na przewodniczących sekcyj: przebudowy ustroju prof. H. Dembiński (zast. p. R. Noskiewicz), — zagadnień społecznych, p. M. Manteuffel (zast. p. Z. Sołtanowska), — wychowania publicznego ks prał. Biłko (zast. p. Włodkówna).

Następnie w imieniu JE. ks. Kardynała Kakowskiego zabrał głos JE. ks. biskup Antoni Szlagowski. Dostojny mówca, nawiązawszy do słów Stwórcy „Nie dobrze być człowiekowi samemu", nakreślił na tle cytat z Pisma św. i dzieł Ojców Kościoła, teologiczne podstawy socjologii.

Z kolei wybitny filozof ks. prof. dr. Sawicki wygłosił referat „Założenie filozoficzne katolickiej myśli społecznej".

Popołudniowe obrady plenarne obejmowały dwa referaty: ks. prof. Wł. Krawczyka z Sandomierza n. t. „Katolicka myśl społeczna na tle współczesnych doktryn społecznych" i ks. prof. dra Stefana Wyszyńskiego z Włocławka. W referacie swoim ks. prof. Krawczyk rozwinął — katolicką myśl społeczną na tle współczesnych doktryn społecznych, przedstawiając stosunek nauki katolickiej do obecnych prądów totalistycznych Zachodu i Wschodu. Katolicka myśl społeczna podkreśla wartość człowieka jako jednostki, nawołuje do złączenia wszystkich wysiłków ku jednemu celowi: współpracy wszystkich dla ogólnego dobra — zrealizowaniu sprawiedliwości społecznej.

Referat ks. prof. dr. Wyszyńskiego n. t. „Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej" przedstawił zasługi Kościoła w Jego nauce, działalności wychowawczej i społecznej dla dzieła odbudowy świata.

O g. 19,30 w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach odprawione zostało przy licznym udziale uczestników i wiernych nabożeństwo błagalne o odnowienie świata w duchu Chrystusowym.

„A. KUŻLIK"

Przybory szkolne — Gimnast., Ubrania P. W. Fartuszki — Czapki

Ceny niskie — Zespołom rabat

◆ Ś-to Krzyska 22 róg Mazowieckiej ◆

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie pomiędzy Puckiem i Celnowem samochód p. Radzmińskiego z Wejherowa wpadł na drzewo. Jadący w samochodzie p. Maksymilian Grajewski jak i właściciel odnieśli ciężkie obrażenia cielesne. Stan Radzimińskiego jest beznadziejny. (a.).

URUCHOMIENIE FABRYKI MĄCZKI RYBNEJ

W tych dniach została wykończona, uposażona w najnowocześniejsze sprzęty pierwsza w Gdyni Fabryka Mączki Rybnej.

Próba przetwórczości przeprowadzona w obecności fachowców dała pomyślne rezultaty. (a.).

KALISZ

WYCIECZKA DO POZNANIA

(k.) W dniu 12 września b. r. w godzinach rannych wyjeżdżają pociągiem popularnym kupcy rzemieślnicy oraz inteligencja polska do Poznania w celu zwiedzenia grodu Przemysłowa.

Koszta w obie strony wynoszą tylko 4.50 zł. —

SEZON TEATRALNY

(k.) W dniu 15 września b. r. nastąpi otwarcie nowego sezonu teatralnego. Z okazji otwarcia zostanie wystawiona sztuka W. Bogusławskiego i J. M. Kamińskiego p. t. „Krakowiacy i górale".

KRAKÓW

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY

W niedzielę nastąpiło zamknięcie wystawy dzieł Leona Wyczółkowskiego. Wystawa otwarta była przez trzy miesiące.

LUBLIN

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(W) Na stacji kolejowej w Chełmie, dyżurny ruchu Władysław Szuchniewicz wskutek nieostrożności wpadł do dołu parowozowego i doznał ciężkich obrażeń.

OHYDNY MORD

(W) Nieznany sprawca zamordował Mariannę Kubik, zamieszkałą w folwarku Tarnawce (pow. Krasnystawski).

LWÓW

We Lwowie rozpoczęły się obrady zjazdu Izb przemysłowo - handlowych w Polsce. Członkowie zjazdu wzięli rano udział w uroczystym otwarciu 17-tych Targów Wschodnich, a popołudniu odbyły się posiedzenia konferencyjne. Obradom przewodniczył dr. Kiarner z Warszawy.

O PODWYŻKĘ PŁAC

W piątek zjawiła się u wojewody delegacja Związku robotników przemysłu budowlanego. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie memoriał o położeniu 3.000 ludzi, zatrudnionych przy robotach publicznych. Memoriał wykazuje wzrost drożyzny i procentową obniżkę płac robotniczych. Delegacja jednocześnie złożyła prośbę o podwyżkę płac.

ARESZTOWANIE REŻYSERA

Reżyser teatru pokuckopodolskiego w Stanisławowie, Józef Sawicki został aresztowany. Przyczyna aresztowania trzymana jest na razie w tajemnicy.

POMORZE

PRZECIW LIKWIDACJI TARTAKU

Wielkie oburzenie i zaniepokojenie w Bydgoszczy wywołała wiadomość o uchwaleniu przez Komisję antyetatyczną likwidacji tartaku państwowego w Bydgoszczy, który zatrudnia powyżej 600 pracowników (a.)

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

W organizowanym „Tygodniu Estetyki Miast" przewidziana jest również w Grudziądzu od 10 do 20 b. m. Wystawa Fotograficzna, organizowana prze Towarzystwo Potografów „SŁOŃCE" w Grudziądzu. Wystawa dostępna jest dla amatorów zorganizowanych i niezorganizowanych z całej Polski. (a.).

RADOMSKO

PROWOKACJE ŻYDÓW

W ub. środę w godzinach południowych na szosie w pobliżu osady Pławno, pow. radomszczańskiego doszło do zajść antyżydowskich, które sprowokowali żydzi. Grupa wycieczkowiczów - żydów przechodząc drogą tuż koło Pławna napotkała szofera Józefa Sorokina z Warszawy reperującego autobus, którego bez żadnego powodu obrzucili stekiem obelżywych słów. Kiedy Sorokin zwrócił się do przechodniów o interwencję, banda łobuzów żydowskich rzuciła się na niego, i dotkliwie pobiła. Okoliczna ludność puściła się w pogoń za „bohaterami" napadu bandyckiego. Poturbowano kilkunastu żydów. (s.).

STANISŁAWÓW

OGRÓDKI ROBOTNICZE

Z inicjatywy kierownictwa tartaku państwowego i kolejki wąskotorowej w Nadwornej przeprowadzony został w robotniczej osadzie na Strymbie konkurs na najpiękniejszy ogródek kwiatowy, prowadzony przez rodziny robotnicze. Wyróżnieni otrzymali nagrody pieniężne. (h. s.).

ROK ZIEMNIACZANY

Na terenie gminy Porohy powiatu nadwórniańskiego pojawił się nieznany dotąd w powiecie rak ziemniaczany powodując wielkie zniszczenie bulw ziemniaczanych. Rak zawleczony został z jednego z okolicznych powiatów, przy zakupnie sadzeniaków. Szkody wyrządzone przez tę chorobę są tym dotkliwsze, że ziemniak jest w tych okolicach głównym wyżywieniem miejscowej ludności. (h. s.).

SAMOBÓJSTWO

Na terenie gromady Załuże, w powiecie rohatyńskim pociąg zdążający z Chodorowa do Rohatyna przejechał Adama Wąsawicza, zawiadowcę odcinka drogowego P. K. P. w Rohatynie, który poniósł śmierć na miejscu. W toku ustalono, że denat popełnił samobójstwo. (h. s.).

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu miejskiego w Stanisławowie, powzięto uchwałę upoważniającą Prezydium do podjęcia pertraktacji z jedną z firm prywatnych odnośnie uruchomienia komunikacji autobusowej w mieście. (h. s.).

Młodzież polska nabywa książki

tylko w księgarniach chrześcijańskich

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT SROCZYŃSKI I HOFMAN
Warszawa, Marszałkowska 91

◆ Księgarnia i Skład Papieru T. ULASIŃSKIEGO ◆
Warszawa, Złota 43, tel. 59186 P. K. O. 16-599

KSIĘGARNIA Św. WOJCIECHA
Al. Jerozolimska 39 tel. 981-44

Śmierć ucznia

pod kołami samochodu

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga Władysława Krzemińskiego, (Grójecka 7), przeciwko Kazimierzowi Lucjanowi Pento, (Nowolipie 42), kierowcy taksówki TO1-077, który przy zbiegu ul. Raszyńskiej i Filtrowej przejechał 15-letniego syna Krzemińskiego, Stanisława, ucznia szkoły zawodowej, jadącego na rowerze. Ciężko rannego ucznia przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, po kilku godzinach zmarł.

POLSKA PLACÓWKA HANDLU SPORTOWEGO PRZY ULICY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Zwracamy czytelnikom naszym uwagę na pięknie urządzony sklep sportowy A. Kużlika Św. Krzyska 22.

Fachowo prowadzony przez młodych handlowców jest zaopatrzony w bogaty asortyment towarów.

Falsyfikaty obrazów Kossaka i Fałata

sprzedawali fałszerze w Warszawie

Ostatnio w Warszawie u znanych mecenasów sztuki zjawiali się często „przyciśnięcia biedą" posiadacze pięknych dzieł Kossaka, Fałata i Żmurki i ofiarowywali obrazy po bardzo niskiej cenie. Również na ulicach sprzedawano dzieła Kossaka, twierdząc, że pochodzą ze zbiorów ludzi, którzy z konieczności muszą wyzbyć się tak cennych obrazów.

Ostatnio policja otrzymała drogą poufną wiadomość, że na terenie Warszawy działa sprytny oszust, który wprost zasypuje miasto falsyfikatami dzieł słynnych mistrzów. W ubiegłą środę do sklepu Teofila Prusa, Świętokrzyska 27, przyszedł jakiś osobnik, który przyniósł dwa obrazy rzekomo pędzla Wojciecha Kossaka i oświadczył, że musi je sprzedać z powodu ciężkich warunków życiowych.

Obrazy przedstawiały pejzaże wiejskie. Właściciel sklepu obejrzawszy dzieła, stwierdził, że podpisy Kossaka są bardzo udatnie sfałszowane. P. Prus zatrzymał nieznajomego w sklepie, a sam zatelefonował po policję. Sprzedawcę obrazów aresztowano. Okazał się nim żyd, Dawid Mejer, mieszkaniec Lwowa. Mejer początkowo udawał oburzonego, twierdząc, że obrazy są autentyczne i pochodzą z jego zbiorów rodzinnych, kiedy go jednak skonfrontowano z oszukanymi nabywcami falsyfikatów, przyznał się, iż sprzedawał podrobione dzieła słynnych malarzy.

Jak wykryło śledztwo centrala fałszerzy mieściła się we Lwowie i stąd wysyłano do Warszawy falsyfikaty. Do bandy fałszerzy należało kilku bardzo zdolnych malarzy, gdyż obrazy były bardzo podobne do oryginałów. Ofiarą fałszerzy padło kilka bardzo poważnych magazynów sztuk pięknych i kilkunastu prywatnych nabywców.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

A.A. Chrześcijańska firma. Garderobę starą męską, zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Białecki; telefon 3.39-02.

FUTRA zanim zamówisz, wstąp najpierw do kuśnierza Antoniego Młynarskiego ul. NOWY ŚWIAT 22 m. 30 w podwórzu na prawo, parter.

PRAWNE -podatkowe, zlecenia, — skargi, apelacje, odwołania, załatwia biuro Czajewskiego. — Żurawia 18/12-A (druga brama front), czynne 3 — 7.

NA SEZON SZKOLNY poleca OBUWIE gimnastyczne wszelkiego rodzaju na skórze, łosiu, gumie oraz pokojowe i tenisowe. C. J. Borucki, Marszałkowska 79.

Polerowanie, chromowanie, niklowanie i cynowanie wykonuje Zakład GALWANICZNO - SZLIFIERSKI E. BURAKOWSKI. Widok 24, tel 294-38.

PIERWSZORZĘDNY Zakład krawiecki Wł. Jastrzębski MARSZAŁKOWSKA 86 m. 14 tel. 9.29-78 ceny b. przystępne

ZLECENIA zastępstwa, interwencje we wszystkich sprawach, załatwia Polskie Biuro Zleceń Powszechnych, Warszawa, Marszałkowska 147—19. Telefon 2-81-71.

MIÓD



MIÓD 100% gwarancji, kuracyjny. Różne gatunki. Ceny od 2.40 kg. PSZCZELARZ - OGRODNIK Złota 4, tel. 6.62-38.

KUPNO, SPRZEDAŻ



Maszyny do pisania Torpedo, podróżne, biurowe: arytmometry Thales: duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 700-05.

ARTYKUŁY SPORTOWE

GIMNAstyczne ubrania, pantofle dla wszystkich szkół. Polska Spółka Sportowa. Nowy adres: Jerozolimska 20.

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY handlowe, roczne, półroczne im. Sekułowicza, Żulińskiego 8, telefon 8-21.63, ranne — wieczorowe. Zamiejscowi korespondencyjnie. Żądajcie bezpłatnych prospektów!

KROJU modelowania szycia, wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

Kursy kroju, szycia, modelowania, krawieczyzny, bielizny, gorseciarstwa. Mieczysławy Glinojeckiej, mistrzyni cechowej, nagrodzonej złotym medalem. Kancelaria przyjmuje zapisy codziennie. Wykłady podług najnowszych modeli (na materiałach). Szpitalna 5 — 16, tel. 2-50-39. Lokal szkoły znacznie powiększony.

MEBLE

A.A.) OKAZJA—MEBLI Firma chrześcijańska „J. CIĘŻKOWSKI" Plac Trzech Krzyży 12 — Nowy Świat 39. — Pierwsze źródło! — Własna wytwórnia! — Pokoje komplety od 800 do 1500 zł. Gabinety — Stołowe — Sypialnie — Kluby — Pokoje — uniwersalne — kombinowane. Pojedyncze sztuki. — Dogodne rozpłaty. — Bezpłatne porady. — Projekty „Wnętrz" Nowy Świat 39. Plac Trzech Krzyży 12.

MEBLE gotowe i na zamówienia własnego wyrobu poleca Chrześcijańska Wytwórnia Karyłowski i Gorgas, ul. Świętokrzyska 2.

MEBLE gotowe i na zamówienia wyrób własny. Gorgas i Karyłowski. Firma Chrześcijańska, ul. Nowogrodzka 8.

MEBLE stylowe — nowoczesne: Sypialnie, Stołowe, Gabinety gotowe i na zamówienia poleca A. Lenczewski i S-ka, Mazowiecka 10 Specjalny dział wykwintnych mebli tapicerskich.

A. TAPCZANY higieniczne tapicerskie, Otomany, Kozetki, Fotele-Łóżka, Kanapy-Łóżka. Dogodne warunki. Firma chrześcijańska. Robota gwarantowana. Chłodna 64.

TAPCZANY higieniczne tapicerskie nowoczesne, fotele klubowe wyrób własny poleca H. Bielawski, Zielna 17, front.

MATERIAŁY BUDOWLANE

ASFALTOWE Przedsiębiorstwo wykonuje wszystkie roboty asfaltowe, betonowe, brukarskie oraz inne wchodzące w zakres. Ceny konkurencyjne. Telef. 302-61 i 296-27.

BETONOWNIA „GOŁKÓW" Warszawa, Solec 28, tel. 9-89-74 Płyty. Krawężniki. Kręgi. Rury. Słupy. Tralki. Wazony. Kule. Miski-Korytka ściekowe. Cegła. Pustaki. Ogrodzenia betonowe pełne, ażurowe. Tarasy. Osadniki. Basen i t. p.

POSADY ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

POSADY POSZUKIWANE

Krawiec wykwalifikowany, mający na utrzymaniu rodzinę, od dłuższego czasu bezrobotny prosi o pracę. Zgłoszenia kierować do Działu Ogłoszeń ABC, Al. Jerozolimskie 3-a, p. 10 dla Józefa Z.

Wdowa z trojgiem małych dzieci, inteligentna, umiejąca szyć, znajdując się bez środków do życia prosi o jakąkolwiek pracę i pomoc. Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować do Redakcji ABC, Oddział Miejski, Al. Jerozolimskie 3-a, p. 8. w godz. 16½—19½, tel. 8-83-33. dla P. J.

60 osób skoczyło w przepaść

z wysokości 900 mtr. ponad ziemią

Wśród „desperatów" były również kobiety

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych staraniem zarządu głównego LOPP odbył się pokaz grupowych skoków spadochronowych w Wieliszewie.

Przy pięknej pogodzie na wzgórzach obok obszernych błoni w pobliżu Wieliszewa pod Legionowem zgromadziła się tłumnie publiczność, przybyła z Warszawy specjalnie uruchomionymi pociągami dodatkowymi.

Przybyli przedstawiciele wojskowych władz lotniczych z inspektorem obrony powietrznej państwa gen. Zającem, Ligi Obrony Powietrznej Państwa z prezesem gen. Berbeckim, P. U. W. F. z prezesem gen. Olszyną-Wilczyńskim.

Zebrana publiczność z wielkim zainteresowaniem oczekiwała pokazu grupowego wyszkolonych na specjalnych kursach, zorganizowanych przez LOPP spadochroniarzy.

Przed grupowym skokiem odbył się skok próbny czterech spadochroniarzy dla określenia dokładnego miejsca i warunków atmosferycznych pokazu.

Wśród czterech pierwszych skoczków znalazły się dwie panie: Wiesława Kozerska i Zofia Szczecińska.

W pół godziny później od strony Legionowa nadciągnęło 6 samolotów (Fockerów), które przeszybowały w kluczu nad publicznością, na wysokości około 900 mtr. Po chwili publiczność mogła już zauważyć gołym okiem małe czarne punkciki, które odrywały się jeden po drugim od szybujących samolotów. Moment oczekiwania pełny emocji i w powietrzu poczęły ukazywać się białe punkty rozwijających się spadochronów, a pod nimi kołyszące się w miarę porywów wiatru ciemne sylwetki ludzi, opadających na ziemię.

Po chwili, gdy już wszystkie spadochrony rozwinęły się, publiczność miała możność podziwiać wspaniały widok wolno opadających w blaskach słońca skoczków spadochronowych.

Burza oklasków powitała lądujących spadochroniarzy.

Efektowny pokaz spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności, która długo jeszcze komentowała jego przebieg.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Droga do Rio".
CORSO: „Roześmiane oczy".
GLORIA: „Ich Troje".
GWIAZDA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
METROPOLIS: „Daniel Boone".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Mały lord".
RENAISSANCE: „Janosik hetman zbójnicki" oraz „Legia zatraceńców".
SŁOŃCE: „Zaginiony Horyzont".
SFINKS: „Rozwód z przeszkodami".
ŚWIT: „Detektyw Helena Garfield".
TĘCZA-Łazarz: „Ordynat Michorowski".
TĘCZA-Wilda: „Barbara Radziwiłłówna".
WILSONA: „Detektyw z Honolulu"

WIELKI POŻAR ZABUDOWAŃ

Onegdaj w Piesnach w zabudowaniach rolnika Piszczka wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padły całe zabudowania gospodarcze, martwy i częściowo żywy inwentarz, oraz tegoroczne zbiory żniwne w całości.

KASA BEZPROCENTOWEGO KREDYTU

W Jarocinie została utworzona staraniem miejscowych cechów rzemieślniczych Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa dla Rzemiosła Chrześcijańskiego. Odbyło się walne zebranie członków Kasy na którym wysłuchano sprawozdania, wybrano pierwszy Zarząd Kasy.

W obecnej chwili Kasa dysponuje już kapitałem 2000 zł. i udziela pożyczki krótkoterminowe rzemieślnikom bez procentu. (a).

„Niepodległe państwo Czahar" ze stolicą w Kałganie

Nowy etap rozbioru Chin

Działaniom wojennym armii japońskiej w Chinach towarzyszy akcja polityczna Joponii, zmierzająca do faktycznego rozbioru Chin, przez podział kraju na szereg fikcyjnych „państw niepodległych", urządzonych wewnętrznie na wzór Mandżukuo.

Ważnym etapem tej akcji ma być utworzenie państw Mongolii (Mongukuo) i państwa niepodległego północnych Chin (Hua-Pei-Kuo) ze stolicą w Pekinie, powstały w postaci „Komitetu przyjaciói pokoju", który na razie objął władzę nad 2-ma instytucjami kulturalno - oświatowymi, podlegającymi dotąd poprzedniemu rządowi chińskiemu. W dalszym ciągu projektowane było zorganizowanie specjalnej delegacji chińskiej, która by się udała do cesarza japońskiego z prośbą o obronę północych Chin przed „Kuomintangiem" i sprzymierzonymi z nim komunistami, a następnie powołanie rządu Chin północnych, być może, pod nazwą cesarstwa Chin północnych. Zabiegi Japończyków natrafiły jednak w Pekinie na poważne przeszkody.

Jak się zdaje, pierwotny projekt utworzenia państwa Chin północnych, został odroczony, natomiast Japończycy przystąpili do urzeczywistnienia swych projektów na razie w mniejszym zakresie, w postaci uniezależnienia poszczególnych prowincji od rządu chińskiego w Nankinie. Jako pierwsze tego typu „państwo", powstał niepodległy Czahar ze stolicą w Kałganie. Ostatnio powołany został rząd tego państwa pod egidą władz japońskich. Jednym z najpilniejszych zadań tego rządu ma być zawarcie przymierza wojskowego z Japonią i rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Nankinowi.

Poniżej podajemy mapkę, na której uwidocznione są granice Czaharu. Wielkość tego państwa równa się mniej więcej wielkości obszaru Niemiec.



Granica nowego państwa Czahar

MLECZARNIA Szpitalna 7 **DANGLA** Obiady jarskie pod nowym zarządem **80** dzienników i ilustracji krajowych i zagranicznych wszystk. e pisma i mody Kobiece

Związek bezbożników zawieszony

Wszyscy kierownicy okręgowi w więzieniach

I tu wykryto spiski „wrogów ludu"

PARYŻ, 5. 9. „Petit Parisien" donosi, że w organizacji t. zw. „bezbożników" w Rosji Sowieckiej G. P. U. wykryło istnienie wielkiego ruchu antystalinowskiego. Wiadomść o tym miała wywołać ogromne wrażenie w sowieckich kołach urzędowych. **Działalność związku bezbożników została zawieszona i wszyscy kierownicy okręgowi mieli być aresztowani.**

Główne ośrodki ruchu zwróconego przeciwko Stalinowi miały się znajdować w Leningradzie i w większych miastach Białorusi, Ukrainy i Dalekiego Wschodu. Poza aresztowaniem kierowników, całe prezydium związku bezbożników miało ulec rozwiązaniu, a członkowie jego pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Aresztowania w szeregach bezbożników mnożą się z dnia na dzień. Dotychczasowe dochodzenia miały wykazać, że w łonie organizacji znalazły schronienie niebezpieczne elementy antykomunistyczne i antystalinowskie.

PARYŻ, 5. 9. Pogłoska o rozwiązaniu związku bezbożników wywołała tu w kołach socjalistycznych wielkie wrażenie. Słychać głosy, że Stalin zdradził akcję bezbożniczą i pod pokrywką rzekomego wykrycia spisków zmierza ku tolerancji religijnej. Przeważa jednak opinia, że nowe represje są tylko przejawem manii prześladowczej czerwonego dyktatora.

Dla dzieci polskich czy dla żydowskich?

Warto przejrzeć spis podręczników szkolnych. Do tej pory powszechnie było wiadome, że wydawcami książek są żydzi. Zobaczmy jak jest z autorami. Oto spis podręczników do nauki języków starożytnych:

„Auerbach M.: Gramatyka łacińska; Auerbach M. i Dąbrowska K.: Disce latine I — IV. Podręczniki do nauki łaciny dla I — IV kl. g.; Rapaport A. Sallustius De coniuratione Catilinel; Rapaport A.: Sallustius, Bellum Jugurthinum; Jędrzejowski J. Rapaport A.: Słowniczek do wiązanki wierszy Owidiusza; Spiegel N.: Wypisy łacińskie dla III i IV kl. gimn.; Spiegel N.: Zeszyt pomocniczy do nauki języka łacińskiego, Cz. I — III; Auerbach M. i Golias M.: Gramatyka grecka; Rapaport A.: Homer, Iliada; Jędzejowski J. i Rapaport A.: Platon, Wybór z pism. Cz. I — III; Rapaport A.:Słownik do wyboru z pieśni Homera; Rapaport A.: Ksenofonta, wyprawa Cyrusa (przekład); Rapaport A.: Ksenofont, Wybór pism (przekład)".

Rapaport, Spigiel, Anerbach. Sami swoi. Skąd to zamiłowanie Izraela do starożytności, czy dlatego, że starozakonny i starożytny — mają podobny źródłosłów? Mamy wybitnie zdolnych i wybitnych pedagogów — Polaków znawców języków starożytnych. Czy dla nich nie ma miejsca, bo pchają się żydzi? Czy długo żydzi będą uczyć dzieci polskie?

O. Z. N. — „narodowy i dość radykalny"

Projekt nowej ordynacji wyborczej

Wynurzenia delegata sztabu O. Z. N. na zjeździe Federacji w Łodzi

Jak donosi urzędowy PAT na dorocznym zjeździe okręgu łódzkiego Federacji P. Zw. Obr. Ojcz. wygłosił przemówienie zaproszony na zjazd delegat sztabu OZN p. Michał Browiński.

P. Browiński nakreślił na wstępie dość obszernie historię stosunków politycznych w Polsce po r. 1926 po czym przeszedł do chwili bieżącej. Niektóre fragmenty wywodów mówcy były tak ciekawe i charakterystyczne a jednocześnie tak mgliste, że nie chcąc rozwiązywać zagadek zmuszeni jesteśmy podać znaczną część przemówienia dosłownie według komunikatu PAT.:

„Grupa najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego obowiązana była do stworzenia nowej organizacji politycznej. Nie było to łatwym.

CO NALEŻAŁO UWZGLĘDNIĆ?

Należało uwzględnić: zagadnienie narodowościowe, ponieważ Polska posiada ok. 30 procent narodowości obcych, 2) istnienie kwestii socjalnych na wsi i miastach, 3) małą intensywność naszego życia społecznego, — trzeba było uwzględnić, że jedyne hasło o pewnym dynamiźmie — nacjonalizm, upowszechniało się w Polsce. Nie można wreszcie było sięgać do wzorów sąsiednich, opartych czy to o indywidualizm, czy totalizm, — obcych duchowi polskiemu i nieprzyswojonych polskiej psychice.

NARODOWY I DOŚĆ RADYKALNY

Organizacja obozu przyjęła zasadę narodową, a w dziedzinie społecznej i ekonomicznej program dość radykalny. Obóz dąży do połączenia zasady wolności politycznej z zasadą autorytetu władzy, do tego co nazwał płk. Koc — demokracją kierowaną.

TRZY ETAPY

Do wykonania swego zadania musiało kierownictwo O. Z. N. zdążać pewnymi etapami. Pierwszym z nich było ustalenie zasadniczej ideologii, drugim — przepracowanie planu politycznego, wreszcie mając jedno i drugie można było przystąpić do rozbudowy programu politycznego.

Dalszym etapem będzie realizacja programu w oparciu o izby ustawodawcze i rząd.

BEZ GOTOWYCH FORMUŁEK

Obecne stadium prac to etap trzeci. W tym etapie proszę nie spodziewać się gotowych formułek. Obóz Zjednoczenia Narodowego mając ambicję ruchu politycznego, — nie będzie tworzyć doktryn a tylko zasady polityczne, które będą punktem wyjścia dla jego działań.

SZUKANIE PLANU

W tym szukaniu planu natknął się Obóz Zjednoczenia Narodowego na widma przeszłości. Ostatnie wypadki polityczne stanęły w poprzek akcji konsolidacyjnej O.Z.N. Nastąpiło ożywienie działalności i dążenia konsolidacyjne po lewej stronie. Obóz liczył się z tym, że będzie musiał te dążenia neutralizować i będzie je neutralizował.

NIKT POZA OZN

Zdajemy sobie sprawę, że nikt poza Obozem Zjednoczenia Narodowego nie wnosi żadnych nowych idei politycznych, w imię których mógłby sięgać po władzę.

Skonsolidowanie frontu ludowego wywołałoby reakcję po prawej stronie i wytworzyłyby sytuację nieprzejednanej walki z nieoficjalnymi konsekwencjami, a doprowadzić by mogło do hiszpanizacji kraju.

CO UZNAJE O. Z. N.?

Za najaktualniejsze rzeczywiste problemy społeczne O. Z. N. uznaje konieczność przebudowy społecznej, uznaje prawa świata pracy do odpowiedzialności za państwo, uznaje konieczność przyśpieszenia reform agrarnych, aby podnieść kulturę chłopa i uaktywnić gospodarczo wieś. Obóz stoi na stanowisku spolszczenia miast, przemysłu i kupiectwa.

NOWA ORDYNACJA BEZ PRZESADY

Na gruncie ustrojowym dokonano pewnej przesady. Zanadto pognębiono parlamentaryzm. Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że ustrój państwa polskiego jest tak silny i mocny, że pozwala na wzmocnienie autorytetu i praw parlamentu. W tym przeświadczeniu O. Z. N. przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, idącej w kierunku rozszerzenia zasad parlamentaryzmu.

Zakończył swe przemówienie p. Browiński apelem o współpracę do członków Federacji.

Celowe okłamywanie opinii

Handlu w niedzielę nie będzie

Prasa żydowska w ostatnich dniach podała do wiadomości publicznej, że władze administracyjne zezwoliły ze względu na święta żydowskie, na przedłużenie godzin handlu w soboty od godz. 7.10 wieczór i w niedziele od 7—10 rano.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że takie zezwolenie ani nie zostało ani nie ma być wydane ze względu na istniejące ustawodawstwo regulujące godziny pracy w handlu. Prasa żydowska świadomie wprowadza w błąd opinię publiczną, chcąc ją oswoić z żydowskimi postulatami i zmniejszyć w przyszłości opór, gdyby warunki pozwoliły na podjęcie próby realizacji.

Min. Akel w Warszawie

Wczoraj o godz. 10.30 minister spraw zagranicznych Akel odbył konferencję z przedstawicielami prasy polskiej, którym udzielił wywiadu. Następnie min. Akel złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym zwiedzał miasto. W południe min. Akel wraz z małżonką obecny był na śniadaniu wydanym na jego cześć przez wiceministra spraw zagranicznych Szembeka, a w godzinach popołudniowych udali się goście estońscy samochodami do Wilanowa, gdzie zwiedzili pałac hr. Branickich oraz do Natolina. Wieczorem odbył się w poselstwie estońskim obiad, wydany na cześć min. Akela.

Strajki i lokaut w okr. Łódzkim

Okupacja w Ozorkowie trwa

ŁÓDŹ, 5. 9. Mimo interwencji Inspektoratu Pracy, sytuacja w przemyśle włókienniczym na terenie okręgu łódzkiego ostatnio zaostrzyła się. Na przykład w Zduńskiej Woli wskutek nieuwzględnienia przy ostatniej wypłacie podwyżki płac o 10 proc., wybuchły strajki w kilkunastu fabrykach. Na podobnym tle wybuchł dzisiaj zatarg w fabryce Granta w Zgierzu. Również w Zgierzu wybuchł zatarg na tym tle w fabryce Strykowskiego. W odpowiedzi na żądanie robotników właściciel zamknął fabrykę i ogłosił lokaut. Również w dalszym ciągu trwa strajk okupacyjny 2700 robotników w Zakładach Przemysłowych Schlösserowskiej Manufaktury w Ozorkowie.

Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy

Z Chorzowa donoszą, iż tamtejsza policja zlikwidowała w dniu dzisiejszym niebezpieczną szajkę złodziei i włamywaczy złożoną z 9-ciu osób. Szajka ta działała na terenie Chorzowa i okolicy w ciągu maja, czerwca i lipca, dokonując wielu kradzieży i włamań. Łącznie poszkodowali włamywacze cały szereg osób na blisko 100.000 zł. Na czele szajki stał Michał Goroń ze Lwowa.

Sezon na wybrzeżu

GDYNIA, 5. 9. Piękna pogoda, która ostatnio panuje na wybrzeżu, sprawia, że na wszystkich prawie plażach polskich kąpielisk nadbałtyckich panuje stosunkowo ożywiony ruch, co jest zapowiedzią przedłużenia tegorocznego sezonu.

Profanacje krzyżów na Pomorzu

Kat. Ag. Pras. donosi: Prasa pomorska podaje szereg wypadków profanacji krzyżów przydrożnych, dokonywanych przez elementy napływowe ku wielkiemu zgorszeniu i oburzeniu miejscowej ludności. W ostatnich czasach znieważeniu uległy krzyże pamiątkowe pod Kartuzami i Wejherowem. Panuje powszechne przekonanie, że barbarzyńskiej profanacji dokonali uczestnicy mieszanego „Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury", instytucji socjalistycznej, obozującej w ciągu lata pod Kartuzami.

„Skasowanie" Polaków w Niemczech

Na 64 miliony zaledwie.. 15 tysięcy

Znamienne wywody „Preussische Zeitung"

Wychodząca w Królewcu „Preussische Zeitung" (Nr. 238 dn. 29 sierpnia) w artykule p. t. „Deutsch - Polnische Freundschaft" utrzymuje, iż rozwój narodowści polskiej w Niemczech w ostatnich latach jest rzekomo „niczym nie krępowany". Opierając się najwidoczniej na ostatniej „statystyce" „Voelkischer Beobachtera", organ królewiecki pisze, iż „między 67 milionami Niemców w Rzeszy znajduje się około 40 do 50 tys. Polaków, z których jednak tylko 15 tysięcy przyznaje się do swej narodowości i jest członkami polskich organizacji".

Słowem „kasowanie" Polaków w Niemczech postępuje na papierze tak dobrze, iż niebawem pisma Bund Deutscher Osten zapewne obwieszczą, iż Polaków w Rzeszy wcale już nie ma i los ich nie może przeszkadzać rozwojowi „przyjaźni niemiecko - polskiej". Ale w takim razie po co istnieje Bund Deutscher Osten z jego uprawnieniami i kto to głosował za Polską w czasie nie tak znowu dawnego plebiscytu na Śląsku zaodrzańskim? Czyżby to byli sami rasowi Niemcy?

Od czasów Hakaty i Drzymały Niemcy niewiele się w stosunku do Polaków nauczyli.

Dąb Napoleona będzie ścięty

GDYNIA, 5. 9. Historyczny Dąb Napoleona w Gdyni, o zachowanie którego toczyły się żywe dyskusje na łamach miejscowej prasy, będzie jednak musiał być ścięty na skutek zarażenia się niebezpiecznym grzybem, t. zw. „żagiew siarkowa".

Krwawa masakra więźniów na dziedzińcu więzienia w Potes

PARYŻ, 5. 9. Wedle doniesień z Santander, otrzymano tu uzupełniające sprawozdania, wedle których we czwartek rano jeszcze przed zajęciem miasta Potes przez oddziały wojsk narodowych kilkudziesięciu więźniów politycznych, którzy pozostawali w więzieniu od przeszło roku, zostało zastrzelonych przez dozorców więziennych i milicjantów. Wedle niektórych doniesień liczba ich ma wynosić 212. Więźniowie ci zostali wyprowadzeni na dziedziniec więzienny i przypuszczali, że zwolniono ich. Nagle milicjanci otworzyli z okien więzienia ogień na więźniów, znajdujących się na podwórzu, który trwał tak długo, aż zabito wszystkich. Wedle tych doniesień, narodowa kwatera główna zamierza oficjalnie zaprotestować przeciwko temu krwawemu aktowi.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor i prenumerata Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski | Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 | Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.